

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6
półrocznie rs. 3. kwartalnie rs. 1
kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszt administracy-
jnego wydania porannego miesię-
cznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do do-
mu dopłata prócz powyższego do-
datku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesar-
stwie z jednorazową przesyłką:
rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4
kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1
kop. 20.
Numer pojedynczy wydania po-
rannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI.

Rekopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-6
wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz
15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za je-
den wiersz pierwszy raz 10 k.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz pierwszy raz 2 kop., każdy
następny raz 1 1/2 kop.

Przewodnik adresowy: za
1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłosze-
nia do „Przewodnika” przyjmuje
wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajch-
mana i Frendlera, ulica Senator-
ska nr 18.

— Jutro, jako w wigilię uroczystości św. Ludwika, króla francuskiego, odbędą się pierwsze nieszpory nabożeństwa odpustowego w kościółku instytutowym św. Kazimierza na Tamce.

Św. Ludwik, syn Ludwika VIII-go, objawiający rząd w 20-m roku życia, odznaczał się jako monarcha rozumny, pobożny i mężny. Zakładał wiele klasztorów i domów schronienia dla ubogich. Stawał na czele dwóch wypraw krzyżowych do ziemi świętej. Zmarł r. 1270-go, w 56 roku życia.

Przegląd polityczny.

Organ postępowców pruskich, *Vossische Ztg*, rzuciła w obieg pogłoskę, jakoby Kurja rzymska, widząc jalone skutki dotychczasowych rokowań z Berlinem na drodze formalnie dyplomatycznej, to jest za pośrednictwem posła pruskiego przy Watykanie, powzięła zamiar wysłać do księcia Bismarcka nadzwyczajnego a poufnego legata w osobie jednego z kardynałów austriackich. Równocześnie *Moniteur de Rome* zaręcza, iż kardynał Howard przybył do Kissingen wyłącznie w celu poratowania zdrowia, nie zaś w jakiegokolwiek misji dyplomatycznej. Kanclerza nie zna on osobiście; poznał tylko w Londynie syna kanclerskiego.

Okazuje się przeto prawda umieszczona w *Norddeutsche Allgemeine Ztg* przed tygodniem zaprzeczenie pogłoski, jakoby kanclerz widział się z kardynałem lub go ugaszczał obiadem. Mieliśmy do czytania z plotką dziennikarską; tyle jednak kryła ona w sobie prawdopodobieństwa, że w oczach całej Europy kardynał Howard odrazu nabrał charakteru pośrednika, jakim był niegdyś w temże samem Kissingen msgr Masella.

Tymczasem, ponieważ *nulla dies sine linea*, wybuchł dość gorący spór pomiędzy rządem a Kurją rzymską z powodu, iż ta ostatnia bez wiedzy i przyzwolenia pruskiego ministra wyznaczała w osobie jenerałnego wikariusza cieszyńskiego, ks. Franciszka Śniegonia, biskupa-sufragana dla austriackiej części diecezji wrocławskiej. *Norddeutsche Allgemeine Ztg* nazywa to złamaniem bulli papieskiej *de salute animarum* z roku 1821; dzienniki protestanckie powtarzają chórem jej rozumowania, przyznając słuszność rządowi. *Germania* natomiast i *Kurjer poznański*, a za temi dwoma najwybitniejszymi organami katolickimi w Prusiech inne, dowodzą z osnowy bulli, jako też z ogólnych постано-

wień prawa kanonicznego, że Stolica Apostolska miała ku temu prawo, że bulla z roku 1821 nie wie nic o tem, aby Watykanowi nie wolno było dla austriackiej części diecezji wrocławskiej ustanowić z własnej inicjatywy osobnego sufragana bez uzyskania *exequatur* rządu pruskiego, że nareszcie rząd pruski nie dopełnił najważniejszych postanowień rzezonej bulli, nie wypłaca dotacji itp., a więc nie ma prawa do zbyt ścisłego liczenia się z literą bulli, tembardziej, gdy ta litera inaczej opiewa.

Nie wchodźmy w rdzeń spornej kwestji, gdyż nie mamy kwalifikacyj do roztrząsania pytań kanonicznych i bull papieskich starej daty; zwróciliśmy tylko uwagę na spór, stanowiący rys charakterystyczny „ducha czasu” w Prusiech, „ożywionych” najszczerszym pragnieniem pokoju religijnego.

P. Piroczanac, prezes gabinetu serbskiego, który, objawiając przed trzema laty ster rządów w księstwie a późnijszem królestwie, nawet młodego państwa puścił na prądy austriackie, doznał świeżo wielkiego zaszczytu ze strony cesarza Wilhelma. Otrzymał on wielką wstęgę pruskiego orderu orla czerwonego, który nie zwykł był dotąd zagnieżdżać się na piersiach dygnitarzy słowiańskich półwyspu bałkańskiego. Fakt ten zeszedł się w dacie z chwilą przybycia króla Milana do Wiednia i zamierzonej podróży tegoż do Homburga. I to więc także *signum temporis*...

Długo namyślał się rząd serbski, czy pierwiej zwołać skupczynę, t. j. konstytuante, celem uchwalenia reformy serbskich ustaw konstytucyjnych, przyrzeczonej przez gabinet p. Piroczanaca w chwili obejmowania spuścizny po p. Risticzu, czy też zwyczajną małą skupczynę, któraby uchwaliła ratyfikację umów o budowę kolei serbskich, ułożonej r. b. przez znaną *conférence à quatre* w Wiedniu, która z dniem 1-y października powinna otrzymać moc obowiązującą. Ostatecznie rząd postanowił nie pójść żadną z obu dróg: skupczyny wielkiej bał się, pełnomocnictwa zwyczajnej skupczyny upłynęły już, nie można więc było zwoływać jej raz jeszcze na sesję nadzwyczajną. Można było tylko rozpiąć już teraz wybory do nowej zwyczajnej skupczyny. Pan Piroczanac obawiał się wszakże, aby ta nowa skupczyna po zatwierdzeniu kolejowego traktatu z Austrią, Turcją i Bułgarią nie wzięła się odrazu do innych reform, niepożądanych dla rządu, a leżących w zakresie jej kompetencji. Rozpisano przeto wybory do nadzwyczajnej, jednorazowo zbierającej się skupczyny, która zajmie się wyłącznie ratyfikacją tra-

ktatu i niezwłocznie po uchwaleniu teje zostanie rozwiązana.

Przy tej sposobności rząd chciał wypróbować naród, zmierzyć siły opozycji i według tego rozstrzygnąć się potem za zwołaniem konstytuante lub odwołaniem reformy konstytucji do chwili, gdy rząd będzie czuł się pewniejszym usposobienia ludności. To pewna bowiem, że większość narodu serbskiego nie oswoiła się dotąd z austriacką polityką dzisiejszego gabinetu. Wiele jest prawdy w dowcipie *Neue fr. Presse*, że, gdyby król Milan w Belgradzie przagnął ujrzeć oblicze prawdziwego i szczerzego przyjaciela Austrii, musiałby — spojrzeć w zwierciadło... Jest w tem przesada już choćby dlatego, że oprócz króla cały gabinet dzisiejszy jest „prawdziwym i szczerzym przyjacielem Austrii”, a pp. Garaszani i Piroczanac zapewniają na prawo i lewo, że większość narodu ma po swojej stronie. Bliska przyszłość pokaże...

Politische Correspondenz donosi, że po powrocie księcia Mikołaja czarnogórskiego z Konstantynopola nastąpi bardzo rychło zjazd tegoż z księciem Aleksandrem bułgarskim. Zapewne obydwaj sprzymierzeni książęta zechcą wykreślić sobie dalszy tor postępowania, jaki okaże się praktycznym po wymianie „serdecznych” wynurzeń pomiędzy księciem Czarnych gór i padyszachem.

Br. Z.

W sprawie ustawy emerytalnej.

Jeżeli ustawy państwowe w pewnych okresach czasu ulegać muszą przejrzeniu i dopełnieniu, tembardziej przepisy i statuty instytucyj prywatnych winny być również uzupełniane zmianami, jakie zyskane doświadczenie za konieczne wskazuje.

Tymczasem w naszych instytucjach, jakkolwiek na samorządzie opartych, czy to skutkiem zajęć obowiązkowych, czy opieszałości osób u steru ich postawionych, rzecz ta, choć zarówno wszystkich zbliżająca, w naganną podawana jest odwłoke.

Jako dowód, przytoczymy ustawę kasy emerytalnej kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Uplynęło już 25 lat od czasu wprowadzenia w życie tej instytucji, wszelako obowiązujące przepisy, pomimo uznanej w wielu razach niedokładności, dotąd w głównej swojej osnowie obowiązują.

*

Część nowej kolei, Iwangród—Radom, stanowią dwa dystanse, jeden do Bąkowiec, drugi do Radomia. Różnią się one od siebie, iż tak powiemy, formacją. Pierwszy, położony na nizinie Wisły, jest bardziej malowniczy, ale też przedstawia stosunkowo znaczne trudności techniczne i wymaga większej pracy. Na oddziale bąkowieckim dominują wysokie nasypy, konieczne dla wyrównania poziomu, na drugim zaś szyny idą przeważnie równo z powierzchnią, rzadko w niewielkiem zagłębieniu lub na niewysokim nasypie.

Wskutek tego i roboty na dwóch dystansach są różnie posunięte. Na radomskim szynach leżą na stałe i tylko gdzieś tam w pobliżu mostów spostrzegamy tymczasowe linie objazdowe, przeciwnie na dystansie bąkowieckim tor, szczególnie ku Wiśle, jest do czasowy i oczekuje przełożenia na budujące się dopiero nasypy.

Roboty na pierwszym dystansie są prowadzone pod kierunkiem inż. p. Jasinkowicza, zamieszkałego w Iwangrodzie (Dębline), przy pomocy inż. pp. go w Iwangrodzie (Dębline) i Kłosowskiego, na drugim Romanowa, Raboszapko i Kłosowskiego, na drugim kieruje robotami inż. p. Rawa, przy udziale inż. pp. Ancyp i Cajzyngiera.

Przedsiębiorcą robót od Iwangrodu (Dębline) do Radomia jest p. Frumkin z Grodna. Most na Wiśle buduje Towarzystwo przemysłowe „Lilpop, Rau i Loewenstein”, a kierownikiem robót jest tutaj znany specjalista, inż. Dubeltowicz, b. dyrektor tramwajów.

Podkłady do szyn wyrobiono przeważnie z miejscowego materiału, odznaczają się też one wieloma

NOWĄ KOLEJĄ

Z IWANGRODU (DĘBLINA) DO RADOMIA.

Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę, a Vasco di Gama drogę do Indji wschodniej, — dłaczę gożby więc podpiśnemu nie dano zwiedzić choć jednego dystansu nowobudującej się drogi dęblińskiej?

Takie pytanie zadałem sobie pewnego popołudnia, a już w parę godzin potem, zbrojny w ołówek i papier, niemniej w certyfikat sz. redakcji, trzęsłem się w wagonie kolei nadwiślańskiej na drodze ku Iwangrowi (Dębline).

Była noc (mówiąc stylem powieściowym) czarna, jak sumienie warszawskiego krytyka, kiedy opuściłem poduszki wagonu, aby przesiąść się na bryczkę, która miała mnie dowieść do przedmieścia fortecy.

Po kilkogodzinny spoczynku u któregoś z mieszkańców, o piątej rano rozpocząłem rekonesans z Dębline, a po piątej wieczorem byłem w Radomiu.

Dwanaście godzin, odgradzające od siebie dwie te chwile, zajęła wyprawa po złote runo najświeższych informacji — ku pożytkowi łaskawych czytelników przedsięwzięta.

Poniżej sprawozdanie z ekspedycji, nie zresztą nie przedstawiające sensacyjnego, ponieważ, pomimo najlepszych chęci, ani pod Garbatką, ani na Jedlni ludożerców nie spotkałem, a z dzikich bestyj zaprezentował mi się tylko pies owczarski,

który miał szczerą ochotę polknąć żywcem waszego sługe.

To mu się jednak nie udało!

*

Przedewszystkiem słówko przypomnienia.

Droga żelazna iwangrodzko-dąbrowska, której studja rządowe rozpoczęte zostały jeszcze w roku 1873-im, ma dążyć przez Radom, Bzin, Kielce, Jędrzejów i Wolbrom do Dębline; kierunek linii jest z północo-wschodu na południo-zachód. Linję tę na krzyż przecinać będzie druga, dążąca w kierunku z północo-zachodu na południo-wschód z Kuluszek przez Opoczno i Bzin do Bodzechowa. Bzin stanowi ma punkt przecięcia dwóch torów.

Główna linja, dążąca z Iwangrodu (Dębline) do Dąbrowy, liczy 271 wiorst długości i jest podzieloną na ośm dystansów, na każdym z których roboty prowadzą się oddzielnie. Oddziały owe są następujące: z Iwangrodu do Bąkowiec — wiorst 15, z Bąkowiec do Radomia — w. 37, z Radomia do Bzina — w. 39, z Bzina do Kielce — w. 41, z Kielce do Jędrzejowa i z Jędrzejowa do Gniewęcina dwa dystanse, liczące razem 59 wiorst, wreszcie dwa oddziały z Gniewęcina do Wolbroma i z Wolbroma do Dąbrowy — 80 wiorst.

Linja kuluszkowsko-bodzechowska liczy trzy dystanse, a mianowicie: z Kuluszek do Opoczna — w. 49, z Opoczna do Bzina — w. 57, wreszcie z Bzina do Bodzechowa — w. 45 i posiada ogółem 151 wiorst długości.

Razem cała droga dęblińska liczy 421 wiorst, będzie więc jedną z dłuższych dróg żelaznych.

Przed kilkoma laty jeden z sekretarzy zarządu kasy przedstawił wprawdzie nowy projekt ustawy, lecz projekt ten, jako na egoistycznych jego twórcy oparty widokach i kłopotliwej działalności dotychczasowego samorządu, uznania nie znalazł.

Następnie zarząd na posiedzeniach swoich, powołując się na konieczność, zaprowadził niektóre w ustawie reformy. I tak: W roku 1877, z uwagi na finansowy stan kasy, podniósł składkę z 4 na 6 proc. Uchylono także paragraf, mocą którego indywidua wchodzące na etat kolei po 40-tu latach życia pozabawione były prawa korzystania z prerogatyw emerytalnych. Dalej dozwolono wносить składki od plac djetalnych przed wejściem na posadę etatową pobieranych.

Lecz i w tych wszystkich postanowieniach, zmieniające się co trzy lata zarządy składały tylko dowody chwiejności i niedostatecznej wytrwałości zdania. Jakoż po pewnym przeciągu czasu poczyniono zmiany. Cofnięto znów możliwość zapisywania w poczet stowarzyszonych osób po 40-tu latach wieku i dziś indywidua tej kategorii jedne są uprzywilejowane, drugie pozbawione prawa korzystania z dobrodziejstwa zapewnienia sobie przyszłości.

Co się tyczy djetariuszy, zarząd zmienił swoje dawniejsze postanowienie w sposób zbyt fiskalny i niejako na ironję zakrawający; postanowiono bowiem, że każdy pragnący wnieść składkę od pobieranych niegdys djet, obowiązany jest wnieść ją z procentem składanym w stosunku ostatnio pobieranej płacy etatowej. I cóż się ztąd wyrodziło? Oto, jako przykład, dość przytoczyć, iż urzędnik, który przed 25-ma laty pobierał tytułem djet rs. 300, a dziś zajmuje posadę etatową z pensją rs. 1,200, musiałby wnieść do kasy zjednoczenia przeszło 1000 rs. Tak fiskalne postanowienie, skutkiem, o ile nam wiadomo, skutkiem wywołanych protestów, koniecznej musi ulec reformie.

Takie więc i tym podobne na posiedzeniach zarządów zapadające i znów uchylane decyzje wywołały nareszcie konieczność przejrzenia dotychczasowej i nakreślenia nowej ustawy. W tym celu blisko przed rokiem wyznaczony został komitet. Ten jednakże, jak nas zapewniano, dotąd ani jednego w tej sprawie nie odbył posiedzenia.

Ponieważ obecnie zarządzone zostały wybory członków do nowego zarządu i wielkiej rady, na nich więc ciążyć winien obowiązek dania bodźca wspomnianemu komitetowi, iżby, podjąwszy tak ważny dla stowarzyszenia mandat, nie podając go na dalszą zwłokę, odpowiednio wywiązał się z położonego w nim zaufania.

K. W.

Antoni Stanisławski.

Jak grom niespodziewanie uderzyła nas wiadomość o zgonie szlachetnego tłumacza Dantego. Jeszcze przed kilkoma tygodniami widzieliśmy go wśród nas, ruchliwego, mownego, pełnego czerstwości, zapалу, miłości dla wszystkiego co szlachetne w życiu, w piśmiennictwie, w sztuce...

I oto już go niema, i nawet garści ziemi nie będziemy mogli rzucić na jego mogiłę!

Stanisławski był spracowany, ale nie był bynaj-

zaletami, glina potrzebna do nasypów wybierana jest obok, piasek wreszcie dostarczają t. z. „karjery”, to jest specjalne kopalnie pod Bąkowcem, na gruncie zakupionym przez kolej, dokąd dochodzą nawet czasowe szyny.

Relsy pochodzą z warszawskiej fabryki stali, a cegły potrzebne do zabudowań wyrabia parę cegielni, urządzonych przez p. Frumkina, z których jedna pod Kłasztorną Wolą, ogromna, jak prawdziwa twierdza, zbudowana podług najnowszych wymagań, pono dostarczać ma także materiału do konstrukcji fortów po lewej stronie Wisły.

Od Radomia aż po brzeg Wisły kursują na ułożonych dotąd szynach dwie lokomotywy, po jednej na każdym dystansie; nadto na oddziale trzecim (Radom-Bzin), gdzie ułożono już kilkanaście wiorst relsów, chodzi trzeci parowóz.

Oprócz kursów służbowych na swoim dystansie, parowozy przebiegają codziennie drogą do Radomia, co jest konieczne dla potrzeb budowy.

Wreszcie nieopodal Wisły pod wsią Zajezerze znajduje się rodzaj *dépôt*, gdzie jeszcze pięć lokomotyw oczekuje wprowadzenia w ruch na innych dystansach — w miarę posuwania się robót. Pochodzą one, jak widać z napisów, z rosyjskiego Towarzystwa zakładów przemysłowych i górniczych.

Nadmienić trzeba, iż telegraf na całej linii jest ukończony.

Miedzy Iwangrodem (Dęblinem) a Radomiem staną dwie stacje: Garbatka i Jedlnia.

mniej stary i złamany. Urodził się on w r. 1817-m na Ukrainie południowej, w okolicach Zwinogródki. Nauki uniwersyteckie rozpoczął w Kijowie, lecz wybity z obranej kolei przez przygody, kończyć je musiał w Kazaniu. Następnie obrawszy zawód profesorski, a za przedmiot wykładów prawo, wykładał je przez lat kilkadziesiąt w Charkowie. Od roku 1857-go był profesorem zwyczajnym, a następnie i rektorem tamecznego uniwersytetu. Wreszcie po wystąpieniu emerytury pośpieszył do Warszawy i tutaj stale przed kilkoma laty zamieszkał.

Pomimo lat kilkudziesięciu spędzonych w stronach dalekich, każdego od razu uderzała w Stanisławskim niepokalana poprawność polszczyzny i szczerze polska wymowa. Pochodziło to ztąd, iż dom jego w Charkowie był ogniskiem całego życia polskiego w tem mieście, a gospodarz tego domu, wykładający po rosyjsku, zmuszony na salonach posługiwać się francuszczyzną, — zawsze myślał tylko po polsku... Świadectwo tego co mówimy pozostało po nim w wielu artykułach czasopiśmienniczych z ostatnich czasów, ale najbardziej we wspomnianym przekładzie „Boskiej komedji” Dantego, ogłoszonym w r. 1870-ym.

Leży przed nami ta księga, o 840 stronnicach prześlicznego druku zakładu typograficznego J. I. Kraszewskiego w Dreźnie. Poważny wiersz biały, miękko wijący się w przeguby, jak różnowzrostęga jedwabna, nie uрониł ani skrzywił żadnej myśli wielkiego wieszczu chrześcijaństwa! Liczne i gruntowne przypisy zaznajamiają najmniej wtajemniczonego ze średniowiecznym kotłowaniem się dziejów na półwyspie Apenińskim, uczą myśleć i czuć duchem Dantego.

Mniemaliśmy wszyscy, iż mąż tak potężnej miary umysłowej jak Stanisławski, zapracowawszy nareszcie swobodę i spokój, obdarzy nas jeszcze czemś podobnem do przekładu Dantego...

Cicha mogiła w Białej-Cerkwi zamknęła na zawsze te nadzieje...

Q.

Z Paryża.

Dnia 17-go sierpnia roku 1883-go.

Niepodobna dziś otworzyć jakiegokolwiek dziennika francuskiego, iżby w nim nie znalazł dyssertacji... o środkach zapobiegających cholercie!

Przypomina mi to, jak niegdys, włócząc się pewnego dnia po długich ulicach Pery, przedmieścia Konstantynopola, widziałem w oknach wszystkich aptek całe kolekcje leków, z których każdy chciał uchościć za „jedyne, nieomyślnie przeciw cholercie!” Sama ta obfitość lekarstw i środków ochronnych dowodziła, iż cholera jest częstym gościem w Konstantynopolu i że niema przeciw niej pewnej obrony.

Może dlatego, iż cholera zawsze przychodzi z krajów gorących, powszechnie zakorzenione jest przekonanie, iż zaraza ta powstać i szerzyć się nie może w czas zimny i dżdżysty. Otóż w ostatnich czasach deszcz padł i wiatry potężne dęły w Paryżu i lekarze sami powtarzali chętnie, że stan ten atmosfery za pomyślny uważać należy. Wreszcie słońce upomniało się o swoje prawa i trzeba mieć nadzieję, iż nie sprowadzi ono za sobą „kata w czarnej ma-

Pierwsza jest odległa od wsi tegoż nazwiska około wiorsty drogi, druga zaś leżąc ma o całe cztery wiorsty odległości od wioski Jedlnia. Do tego stacja Jedlnia znajdować się będzie w pow. radomskim, podczas gdy wieś Jedlnia leży w powiecie kozienickim. Ztąd przewidują nawet potrzebę zmiany jej nazwiska, tembardziej, iż miejscowość, w której staną budynki stacyjne, zwie się właściwie Aleksandrów.

W Iwangrodzie (Dęblinie) stacja mieścić się będzie tuż obok przystanku wojskowego i fortecy, o pół wiorsty od osady, a o wiorst kilka od stacji kolei nadwiślańskiej.

Wreszcie w Radomiu wyznaczono miejsce na stację dość daleko w południowo-wschodniej stronie miasta, powodując już dzisiaj znaczne ożywienie się ruchu budowlanego w tym kierunku.

Budowa wszystkich czterech stacyj ledwie się zaczęła. Na Jedlni i Garbatce wznoszą się z okraglaków, w stylu chat ruskich, drewniane budynki służbowe, a pod murywane stacje miano dopiero w początku bieżącego tygodnia kłaść fundamenta. W ogóle wszystkie stacje będą murywane, budynki zaś mieszkalne i służbowe, oprócz pierwszorzędných stacyj, drewniane.

W Iwangrodzie (Dęblinie) budowa jeszcze niezaczęta, za to w Radomiu konstrukcja, zarówno samej stacji jak i przyległych zabudowań, posunięta stosunkowo znacznie.

(Dokończenie nastąpi.)

see—jak mówi „błady Henryk” —prowadzącego za sobą niewiedzialną przenośną gilotynę”.

Heine w swoim czasie tak opowiadał o ukazaniu się cholery w Paryżu w roku 1832-im.

„Z początku uważano za stosowne żartować sobie z niej i sądzono, że cholera, jak wiele innych „wielkich reputacji”, okaże się drobną małostką... Nie trzeba więc mieć wielkiej pretensji do tej pocziwej cholery, iż chce uniknąć śmieszności, uciekła się do tych środków, jakie Robespierre i Napoleon uważali za skuteczne i że dla wzbudzenia szacunku dla siebie zdziśiatkowała naród. Przybycie jej urzędowanie oznaczone było na dzień 29-ty marca; ponieważ zaś był to dzień półpościa, a słońce świeciło wspaniale i pogoda była pyszna, paryżanie z tem większą bawili się jowialnością na bulwarach, gdzie nawet spotkać można było maski, parodujące kolor chorobliwy twarzy i jej kontorsje, drwiąc w ten sposób z obawy epidemji i z choroby samej. Wieczorem dnia tego bale publiczne więcej niż kiedykolwiek były przepełnione, śmiechy nieprzebranej wesołości i pewnością siebie zagłuszały bębny i trąby orkiestr najliczniejszych. Z tejże okazji połączono owegoż wieczora mnóstwo różnego rodzaju lodów i zimnych napojów, gdy nagle jeden z najkrzykliwszych arlekinów poczuł zbytek wilgoci w łydkach, zerwał maskę i odkrył ku wielkiemu zdziwieniu rozbawionych tłumów twarz szafrowo-fioletową... Wiele dorożek powiozło ludzi prosto z balu do *Hôtel Dieu*, szpitala centralnego, gdzie przybyli w dziwacznych swych strojach — prawie wszyscy pomarli. Powiadają, iż umarli ci tak szybko pogrzebani zostali, że nie było nawet czasu zdjąć z nich owej pasiastej i kraciastej liberji szafu i spoczęli w grobach tak wesoło jak żyli — arlekinami i pajacami!”

Obecnie cholera jest dopiero u drzwi Francji. Ukazała się ona bojaźliwie w Tulonie, znikła, i w każdym porcie Francji pytają się siebie, czy się znów nie ukaże pewnego pięknego poranku. Paryż nie zajmuje się nią... Gdyby miał odebrać wizytę tego stracha, przyjąłby go równie wesoło i nieopatrznie jak w roku 1832-im.

Nieszczęścia ojczyzny i nieszczęścia Ischii — wszystko jest pretekstem do zabawy i wesołości. Tłum, który defilował w Courbevoie przed ranionym żołnierzem Barriase w pomniku obrony narodowej, nie zdawał się wcale zostawać pod uciskiem jakiegoś bolesnego wspomnienia. W grupach, w których rozmawiano o brakach, niedostatkach, zimnach i głodach oblężenia, dodawano do tych gawęd wesoło: „w brzuchu puściej nam było niż dziś i nie mieliśmy takiego słońca do rozgrzania się...”

Na estradzie osobistości urzędowe utwierdzały tłumy w ich optymizmie, powtarzając im, że kraj dostatecznie swój honor zabezpieczył kiedy się bronił. Sofizmat to, nędzny sofizmat. Dwie prowincje stracone i pięć miliardów zapłaconych nieprzyjacielowi—to wstyd i plama dla honoru, dla zmycia której trzeba czegoś więcej, jak aryj operowych i defilad... Ale nikt ani słówkiem nie wspominał o tych prawdach i nie miał zadowolenia ogólnego.

Teraz ci sami próżniacy i gapie urządzają zabawę dobroczynną w ogrodzie tuilleryjskim. Będą mieli namioty, koła loteryjne i spędzą noc karnawałową na rzecz trzęsienia ziemi na Ischii! Sześć tysięcy osób zostało żywcem pogrzebanych w Casamiccioli... Sposób najbardziej paryski zespoleń się z żalobą Włoch jest najeść się ciast i cukierków, pękając od śmiechu przy komiśnych strofach śpiewanych przez Coquelina. Będzie my mieli w Tuilerjach „jarmark neapolitański”. Panna Judie, przebrana za włoskiego *pifferaro*, będzie sprzedawała statuetki gipsowe, Christian z teatru *Variétés* wypowie monolog szarlatana jarmarczego w narzeczu wieśniaków kalabryjskich. Z obu stron sadzawki urządzone zostaną osterie włoskie... Paryżanie, którzy wrócą do domu po zabawie dnia 26-go sierpnia zmęczeni i pokrzywieni, zyskają to zadowolenie, iż powiedziec sobie będą mogli: „jeżeliż zawiłe pił i zawiłe skakał, to... przecież dla biednych!”

Biedni, którzy wyszli cało z katastrofy na Ischii, dostaną z zabawy dnia 26-go sierpnia piękny grosz. Gdyby organizatorowie tego festynu zwrócili się wprost do zdolności poświęcania się swoich współobywateli, mogliby zrobić zupełne *fiasco*. Niema innego środka na to, aby ludzie płacili, jak mówić im o przyjemnościach. Powołując się na litość i miłosierdzie, daje się wielu pretekst do rozrzutności bez wyrzutów sumienia. Palita ich ochota roztrwonienia kilku sztuk złota, lecz ich gryzło sumienie i wstrzymywali się jak mogli... Na szczęście teraz mogą być hojni... w dobrym celu.

Nazajutrz po klęskach Francji kilku naiwnych projektowało, aby się zwrócić do bogaczy — a Bóg wie ilu ich jest we Francji — o pożyczkę patriotyczną pięciu miliardów, spłacalną amortyzacyjnie bez procentu na rzecz „uwolnienia terytorjum od okupacji nieprzyjacielskiej”. Zakrzyzczano ich! Wypuszczono pożyczkę silnie oprocentowaną i... rozchwytywali ją, wydzierając ją sobie wzajem, patrioci pragnący dopomódz do uwolnienia terytorjum przy jednoczesnem napełnieniu swoich kieszeni. „Zapisujemy się dlatego, mówili głośno i poważnie, że przede wszystkim jest to obowiązkiem każdego francuza i że jest to bardzo korzystna lokacja kapitału.”

Tymczasem w uroczystości franko-włoskiej, która się przygotowuje, jest pewna doza bezinteresowności, która nie istniała w sławnej pożyczce na uwolnienie terytorjum. Aktorowie i artyści ofiarują pomoc swoją bezinteresownie. Malarze i rzeźbiarze dają obrazy i statuetki na fanty loteryjne. Wielu handlujących przysyła dary, ale w takim wypadku przywilejem sztuki jest stać na czele. Jedną z pierwszych osobistości prywatnych, które wzbogaciły przyszłą tombolę, był ks. Paweł Demidow, który chociaż sprzedał swój majątek San-Donato, nie zapomniał przeto, iż otrzymał prawo obywatelstwa we Florencji. Nadesłał on piękne płótno Mierisa.

Od dawnego czasu po raz pierwszy nuncjusz papieski i ambasador króla włoskiego łączą swoje usiłowania w jednym celu, a hrabia Chambord i Wiktor Hugo zapisują swoje ofiary dla tych samych nieszczęśliwych; nie jest to tak mało pocieszającą rzeczą, iż te wielkie katastrofy są w stanie chociaż na chwilę dokonać tych zbliżeń, na pozór niemożliwych i nieprawdopodobnych.

Chociaż w Paryżu drobnośmiałki i małociepłoty więcej zajmują miejsca, a przynajmniej więcej robią hałas niż poważne usiłowania, w każdym razie jednak nauka ociera się tam o przyjemności i rozkosze.

Członek instytutu, profesor fakultetu literackiego w Paryżu, p. Jerzy Perrot, przy pomocy budowniczego Chippier, prowadzi publikację „Historji sztuki w starożytności” bardzo obszernych rozmiarów. Dał on nam w tych dniach tom dotyczący Chaldei i Assyrii.

Czy asyryjczycy byli protoplastami słowian czy też byli semitami? Na to pytanie p. Perrot odpowiada, uznając w nich semitów i nie jest też miejsce w zwykłym liście dyskusyjnym tak surowej kwestji.

Cechą charakterystyczną p. Perrot jest jasność ekspozycji, która czyni łatwym przystęp do początków sztuki. Wykopiska Mezopotamji dalekie są od wypowiedzenia swego ostatniego słowa, a jednak dowodzą już nader wyrafinowanej cywilizacji. Widzimy np. we wspaniałym tem dziele reprodukcję pysznych haftów, dokonanych z zrecznoscia i elegancją rzadką, oraz cegiełek emalowanych, godnych stać obok najpiękniejszych okazów starożytnych pałaców arabskich i cudownych a przedwiecznych meczetów Andaluzji.

Rozpoczynając studia nad różnemi utensyljami, p. Perrot nie może się wstrzymać od przyznania wyższości przemysłowi babilońskiemu. Mówi o rękach do noży — fabrykacji pośpiesznej — które się sprzedawały setkami w bazarach, czyni uwagę: „iż niema jednej nawet, w którejby nie było widocznem pragnienie robotnika nadania dziełu swemu kształtu przyjemnego dla oka. Dzielę przeciwnie — wiele przedmiotów codziennego użytku, które produkują w wielkiej ilości maszyny — nie nosi na sobie tego charakteru. Ci, którzy dostarczają typu tych wyrobów, nie myślą o niczem więcej jak o praktyczności i użyteczności i obawiliby się skomplikować i utrudnić wyrób sam, urozmaicając wygląd narzędzi mających oddawać te same usługi. W ten sposób z góry odkładają oni na bok wszelki wysiłek inwencji osobistej i troskę o ozdobę, które stanowią cechę każdej drobnostki przemysłu starożytnego i podnoszą ją prawie do wysokości dzieła sztuki.”

(Dokończenie nastąpi.)

Wł. Mickiewicz

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum wojny wydelegowało specjalną komisję, która dokonać ma rewizji brzegów morza Czarnego; według informacji Mosk. wied., komisja przejrzy forty i porty na przestrzeni od Eupatorji do Jajty i rozstrzygnie losy projektu, opracowanego jeszcze w r. 1875-ym w sprawie wzmocnienia twierdzy sewastopolskiej.

— Ministerstwo skarbu roztrząsa obecnie projekt ustawy towarzystwa pomocy dla przemysłu rzemieślniczego. Projekt podaje następujące środki rozwoju rzemiosł: 1) urządzenie zebrań niedzielno-swiątecznych, 2) utworzenie magazynu w celach zakupu materiałów surowych i artykułów spożywczych, 3) urządzenie stałych i czasowych wystaw rzemieślniczych, 4) kas zaliczkowo-wkładowych i emerytalnych, 5) muzeum rzemiosł, 6) organizację szkół rzemieślniczych, bibliotek, przytułków i szpitali dla członków i ich rodzin i 7) urządzenie konkursów dla majstrów i podmajstrów. Ustawa udzieli stowarzyszonemu prawa do kupna materiałów w magazynach towarzystwa, zaciągania pożyczek z jego kasy, produkowania swoich wyrobów na jego wystawach i pobierania dywidendy z podziału zysków towarzystwa.

— Departament poborów celnych zawiadomił komorę warszawską, iż z dniem 13-ym września r. b. należy żądać wykazywania w deklaracjach wagi wszystkich bez wyjątku przedmiotów, ulegających opłacie cła, zamiast podawania ich liczby, jak to dotychczas co do niektórych towarów było zwyczajem.

— Konduktorzy kolejowi zostaną zaopatrzeni w blachy z numerami, które w czasie pełnienia obowiązków służbowych mają nosić na wierzchniej sukni. Numery te obowiązujące zarówno dla nadkonduktorów prowadzących pociągi, jak również dla zwyczajnych konduktorów będą porządkowe według listy służby na linii drogi żelaznej. Rozporządzenie to spowodowało skargi publiczności, iż w razie nieporozumień z konduktorami niepodobna się poinformować o ich nazwisku i niewiadomo na kogo podawać zażalenia.

— Droga żelazna warszawsko-wiedeńska osiągnęła w lipcu r. b. dochodu ogółem rs. 722,678 kop. 65, a że dochód w tymże miesiącu w r. z. wynosił rs. 617,435 kop. 68, przeto w lipcu r. b. zwiększył się o rs. 105,242 kop. 97; dochód drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej w lipcu r. b. uczynił rs. 101,581 kop. 91, w tymże miesiącu r. z. rs. 97,905 kop. 77½, a zatem w lipcu r. b. zwiększył się o rs. 3,676 kop. 13½.

— Prośby o przyjęcie do liczby studentów, farmaceutów i wolnych słuchaczy uniwersytetu warszawskiego na rok akademicki 1883/4 przyjmowane będą w kancelarji uniwersyteckiej codziennie, prócz dni świątecznych od osób, które ukończyły kurs nauk gimnazjalnych w okręgu naukowym warszawskim, do dnia 6-go września. Osoby z innych okręgów naukowych mogą się zgłaszać do dnia 29-go b. m. Studenci pragnący przejść z innych wyższych zakładów naukowych do uniwersytetu warszawskiego wnoszą prośby dnia 13-go września; wreszcie pomocnicy aptekarscy, którzy pragną być zaliczeni do grona farmaceutów i studenci nadzwyczajni, winni się zgłaszać do dnia 29-go b. m.

— Posłańcy, chłopcy uliczni i w ogóle osoby rozdające na ulicach rozmaitego rodzaju ogłoszenia, bez specjalnego za każdym razem pozwolenia, stosownie do rozkazu p. oberpolicmajstra, mają być pociągani do odpowiedzialności sądowej.

— Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza wykaz 35-iu osób, którym wskutek Manifestu umorzone zostały kary pieniężne, nałożone w drodze administracyjnej.

— Naczelnik powiatu łódzkiego zawiadomił p. oberpolicmajstra, iż w Rudzie Pabjanickiej pokazał się znów księgosusz, wskutek czego przypędzanie bydła i przywóz mięsa bitego z powyższych miejscowości do Warszawy został wzbroniony.

— Członkiem miejskiej komisji poborowej, w miejsce p. Kreczyńskiego, mianowany został p. Olaszewski, urzędnik zarządu p. oberpolicmajstra.

— Z rozporządzenia p. jenerał-gubernatora pozwolenia na pasanie bydła na polu mokotowskiem wydawane będą wyłącznie przez naczelnika 3-ej dywizji piechoty gwardji; z prawa tego mogą korzystać jedynie żołnierze, tak dymisjonowani, jak i pozostający na urlopie.

— Roboty kanalizacyjne odbywają się obecnie w alejach Jerozolimskich, na przestrzeni pomiędzy Nowym-Swiatem i Solcem.

— Linja kolei konnej na Pragę otwartą będzie z dniem 1-ym września. Obecnie pozostaje jeszcze dokończyć budowę drugiej pary szyn na Zjeździe, poczem cała robota będzie gotową. Z ułożeniem tej linii dobiegają końca roboty około budowy torów zawarowanych w kontrakcie z magistratem, budowa zaś dalszych torów będzie mogła być przedsięwzięta przez towarzystwo dobrowolnie na mocy oddzielnego pozwolenia z ministerjum spraw wewnętrznych.

— W dniu 4-ym października r. b. odbędą się w Warszawie ogólne zgromadzenia towarzystw akcyjnych fabryk cukru i rafinerji „Hermanów” i „Łyszków”.

— Z teatru i muzyki.

* W dniu wczorajszym odbyła się próba czytana z dramatu Daudeta p. t. „Fromont junior i Risler senior”.

W obsadzie początkowej zaszły niektóre zmiany, mianowicie zamiast p. Rapackiego i p. Ładnowskiej grać będą p. Grzywiński i p. Lüdowa.

* Dziś w teatrze letnim po raz 289-ty moniuszkowska „Halka”, z obsadą, niestety, niezachęcającą...

* Na scenie teatru nowego odegrana być ma oryginalna komedia niewiadomego autora, p. t. „Mieszkańcy małego miasteczka”.

* Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada w teatrze nowym na wtorek pierwsze przedstawienie oryginalnej krotoczwili p. A. Abrahamowicza, p. t. „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz”.

* Jutro w teatrze nowym debiutować będzie w operetce p. Stachowiczowa, śpiewaczka znana ze sceny krakowskiej.

* Pojutrze na tejże scenie w „Żołnierzu królowej

Madagaskarn” debiutować też ma p. Trapszo, jeden z pracowników teatrzyków ogródkowych.

* Panna Irena Rejchówna, znana z występów na scenie naszej, opuszcza niezadługo scenę praską, udając się do opery peszteńskiej, z której dyrekcją podpisała kontrakt na lat sześć na warunkach nadzwyczajnie korzystnych.

Do nas panna R. weale się nie wybierze, jak otem mylnie głoszą.

* W dniu dzisiejszym pp. Miller-Czechowska, Frieman, Szymanowski i Makowski wyjeżdżają do Radomia i Kiele na szereg koncertów.

— Jeszcze jeden.

Do grona żyjących dotąd b. profesorów dawnych szkół szczebrzeskich przybywa nam jeszcze jeden.

Oto dowiadujemy się, iż w Józefowie nad Wieprzem mieszka b. nauczyciel religji w szkołach w Szchebrzeszynie, ks. Seweryn Trembiński, obecnie kanonik zamojski i proboszcz józefowski.

— Z Nowej Pragi.

Fabryka stali rozszerza się coraz bardziej.

W tym celu zajęto pasmo pól, znajdujące się pomiędzy plantami dróg żelaznych nadwiślańskiej i obwodowej, na którym dotychczas zbudowano pięć budynków warsztatowych z żelaza i kamienia.

Rozpoczęto nadto budowę pieców i odlewni z kominem, równającą się wysokością najwyższym gmachom w Warszawie.

Przy fabryce urządzoną będzie specjalna stacja towarowa, do której szyny przeprowadzono z Pelcowizny.

Nieopodal nowej fabryki ukończono budowę sześciu piętrowych domów mieszkalnych dla robotników, postawionych na sposób francuski w kształcie krzyżów.

Fizjognomja tego przedmieścia, powstałego zaledwie przed kilku laty, przypomina nieco miasta amerykańskie.

Dziś liczba mieszkańców Nowej Pragi, po otwarciu nowej fabryki, która zatrudni potężny zastęp robotników, dojdzie do poważnej cyfry 16,000.

— Projekt.

Urzednicy zarządu kolei nadwiślańskiej powzięli myśl zawiązania pomiędzy sobą stowarzyszenia pomocy koleżeńskiej.

Stowarzyszenie to będzie miało na celu niesienie pomocy wdowom i sierotom po zmarłych kolegach, oraz dopomagania kolegom niezamożnym w kształceniu dzieci.

— Po ludzku.

Do jednej z razur przyszła w tych dniach biedna jakaś kobieta, prosząc o poradę lekarską.

Znajdujący się tam wypadkowo jeden z lekarzy tutejszych natychmiast ją zbadał i znalazłszy ciężką chorobę zapisał receptę.

— Lecz ja nie mam za co kupić lekarstwa — rzekła biedaczka...

Uczciwy medyk wyjął kilka rubli, ofiarując je ubogiej.

Wypadek ten świadczy, iż zarzut interesowności, czyniony lekarzom, nie do wszystkich może się zastosować...

— Przeciw letargowi.

Technik Haase z Chociebnia wyrabiać zaczął trumny, mające na celu zabezpieczenie życia w razie letargu.

Mają one przyrząd sygnalizujący oraz szklaną taflę łatwą do słuchania, przez którą pogrzebany może dać znać o sobie.

Jeden z tutejszych składników zamówił transport takich trumien dla użytku warszawian.

— Z ulicy.

W dniu wczorajszym na ulicy Senatorskiej jakaś jejmość chustką wydobytą z kieszeni obtarła twarz wychodzącą ze sklepu znajomej, której oblicze przybrało barwę mozaiki.

Był to akt zazdrości czy zemsty?

Napastniczka uciekła dorożką.

— Szczególne amatorstwo.

W dniu dzisiejszym rano Marja R., przechodząc nad brzegiem Wisły, spostrzegła stojącą u brzegu pustą łódkę.

Nie namyślając się wiele, wskoczyła w nią i dalejże हुआ. Nie namyślając się wiele, wskoczyła w nią i dalejże हुआ. Nie namyślając się wiele, wskoczyła w nią i dalejże हुआ.

Ponieważ zabawa szła gładko, panience silniejszych zażądać się w tę i ową stronę.

Najbardziej zabawa szła gładko, panience silniejszych zażądać się w tę i ową stronę.

Znajdujący się w pobliżu właściciel łazienki August W. wydobyl z wody fatalnie zmokłą i wylekłą amatorkę żegluga, która szczególną tę swoją predylekcję do bujania się w łodzi może przypisać chorobie...

— Wypadki. W dniu wczorajszym na Nowowiejskiej pod nrem 17 robotnik Ludwik Ch., podładując żelazo pod pilę parową, upadł i został niebezpiecznie zraniony w bok i rękę.

Na rogu Chmielnej i Marszałkowskiej Marja H. najechana przez wóz upadła, przychem zraniła się w głowę i złamała rękę. — W wagonie tramwajowym na Krakowskim-Przedmieściu zmarło nagle kilkomiesięczne niemowlę na rękach matki Karoliny H.

== Dobroczynność.

Utrzymanie szpitali w gubernji plockiej kosztowało w r. z. ogółem 31,102 rs. 99 kop.

Najwięcej kosztów wymagał szpital św. Trójcy w m. Plocku — 8,637 rs. 37 kop., szpital w Przasnyszu — 5,411 rs. 10 kop., w Lipnie—5,036 rs. 18 kop.

Mniejsze wydatki poniesiono na utrzymanie szpitali św. Aleksego w Plocku (3,502 rs. 72 kop.), starozakonnych w Plocku (4,033 rs. 94 kop.) i szpitala w Mławie (4,481 rs. 67 kop.).

Plocka gubernja nie ma dotąd ani jednego ambulatorjum, ani też przytułku dla pobożnic.

== Ze statystyki ludności.

Gubernja kaliska liczy obecnie 774,759 mieszkańców, w tej liczbie 376,743 mężczyzn i 398,016 kobiet.

W r. z. urodziło się 27,967 dzieci, umarło 18,611 osób.

Jeden wypadek urodzin przypadł na 28-miu mieszkańców, a na 100 urodzin przypada 65·8 wypadków śmierci.

W tymże czasie zawarto w gubernji 6,302 małżeństw, przyczem w miastach jedno małżeństwo przypada na 117 mieszkańców, we wsiach zaś na 138 mk.

Co się tyczy ludności niestałej, to gubernja kaliska liczy 10,090 poddanych rosyjskich i 12,597 cudzoziemców.

Wojska kwateruje w niej 8,594 głów.

Według klas ludność ta dzieli się na 5,285 szlachty, 340 duchownych, 9,214 kupeców, 121,226 mieszczan, 606,585 włościan, 14,400 urlopowanych i dymisjonowanych żołnierzy.

Według wyznań zaś w gubernji znajduje się 628,607 katolików, 74,805 protestantów, 68,925 starozakonnych, 827 prawosławnych i 9 mahometan.

== Z pola.

W gubernji kaliskiej żniwa są już na ukończeniu. Żyto, jęczmień, groch i znaczną część pszenicy szczęśliwie zwieziono do stodół i śpichrzów.

Ziarno w ogóle zdrowe i tylko w bardzo niewielu miejscowościach porośnięte, słoma za to od deszczów zupełnie zezelniała.

Tegoroczny jednak plon ustępuje pod każdym względem zeszłorocznemu.

Ziemniaki w nizinach zaczynają gnć.

Najświetniej przedstawiają się buraki i kapusta.

== Z plantów nowej drogi.

Budowa kolei z Iwangrodu (Dębina) do Dąbrowy posuwa się szybko naprzód.

Relsy dochodzą już do pobliża Kiele, za parę zaś dni do tego miasta zaczną kursować pociągi robocze.

Budowa mostu na Wiśle pod Iwangrodem (Dębliem) jest już na ukończeniu.

== Z Rypina.

Miasto powiatowe Rypin, liczące do 5,000 mieszkańców, przeprowadziło w ostatnich czasach kilka meljoracji.

Przedewszystkiem urządzono dwa skwery, z których jeden zajął miejsce dawnego śmietnika.

Kościół św. Walentego uległ gruntownej restauracji i ozdobiony został sześcioma freskami.

Posiada też Rypin teatr, w którym zimą grywają amatorzy, oraz własną straż ogniową ochotniczą, powstałą z inicjatywy miejscowego lekarza.

== Instytucja... na papierze.

Przed czterema laty powstał w Kole komitet sanitarny, którego zadaniem miało być przestrzeganie czystości miasta i obrona zdrowia jego mieszkańców.

Piękny ten cel okazał się dla członków komitetu widocznie za trudnym, gdyż dziś instytucja ta istnieje już tylko... na papierze.

Może komitet przestał funkcjonować dla braku materiału do swojej działalności?

Gdzież tam!

Koło należy do tych najliczniejszych zresztą w kraju miast, które same nie nie przedsiębiorą, czekając tylko rozkazów z góry i polegając na opatrności.

To też Koło jest wzorem... nieporządku w sanitarnych urządzeniach miejskich.

Doprawdy czasby obudzić się z przydługiej drzemki!

== Zajmujące!

Na rogach ulic Lublina przyklejono oryginalne afisze.

Głoszą one, iż wkrótce zjedzie do Lublina „trupa artystów Goldfadena pod dyrekcją Szwarca i Rosenfelda, celem dania szeregu przedstawień w żargonie żydowski”.

Operetki, komedje i dramata — oto treść tych arcyzajmujących widowisk.

== Polowanie.

Pierwsze wielkie polowanie odbyło się już we wsi Korczew nad Bugiem.

Myśliwych, zaproszonych z różnych stron kraju, było 30-tu, a łowy trwały przez dwa dni, w piątek i sobotę.

Zabito ogółem 456 kuropatw, 76 zajęcy, 32 rogaczów, oraz 2 sarny.

Stosownie do przyjętego w Korczewie regulaminu, sarni bić nie wolno, a myśliwy, przekraczający ten przepis, płaci sumę 80 rs. za każdą sarnę na budynek miejscowej parafji.

Z pierwszego więc tegorocznego polowania biedni zyskali 160 rs.

== Wylewy.

Rzeka Proсна w r. b. występowała ze swego koryta trzykrotnie.

Skutkiem tak częstych wylewów piękne łąki nadprośniańskie poniosły dotkliwe straty.

Pierwsze siano zgnilo, potrawy zaś chybiły, tak, iż pasza zupełnie prawie przepadła; ztąd też okoliczni rolnicy znajdują się w trudnym położeniu co do utrzymania inwentarza.

Dopiero od dni kilku, dzięki stalszej pogodzie, Proсна wróciła na koniec do dawniejszego stanu, woda powoli ustępuje z pól i łąk.

Jeżeli lekki deszcz zmyje zamuloną trawę, można się jeszcze spodziewać przyrostu potraw i choć częściowego powetowania olbrzymich szkód.

== Groźny pożar.

W ubiegłym tygodniu groźny pożar nawiedził wieś Szamiec, w gubernji kieleckiej.

Pastwą płomieni stało się 25 domów włościańskich, oraz tyleż stodół ze zbożem świeżo sprzątnięciem.

Dola pogorzelców jest nad wyraz smutną...

== Żywce zasypany.

W czasie burzy srożącej się ubiegłej niedzieli we wsi Krocze, za Wisłą, zapadło się sklepienie w piwnicy folwarcznej.

Ponieważ wiele innych robót gospodarskich było na porządku dziennym, dopiero więc wczoraj po południu zajęto się uprzątnianiem gruzów.

Podczas tej czynności robotnicy usłyszeli wydobywające się z pod gruzów jęki człowieka.

Jakoż znaleziono tam człowieka, który cudem prawie uniknął śmierci.

Był to, jak się przy badaniu okazało, rzeźmieszek wędrowny.

Zakradł się on do piwnicy podczas burzy, nie spodziewając się groźnej dla siebie katastrofy.

Z głodu i braku powietrza wpadł w ciężką chorobę.

== Fatalny wypadek.

W nocy z dnia 17 na 18-ty b. m., we wsi Leśniewie, w powiecie makowskim, podczas burzy, która srożyła się w okolicy tamtej, runęła stodoła, w której spało kilkudziesięciu robotników świeżo sprowadzonych do pielienia buraków...

Jęki i krzyki przywalonych przywołały na pomoc sąsiadów, którym okropny przedstawił się widok.

Wszyscy robotnicy, przeważnie kurpie, przygnieci ciężkimi belkami i gruzami, stanowili niekształtną masę, wpośród której wielu już nie dawało znaków życia...

Gdy z niemalym trudem przy ciemności nocy i ulewym deszczu udało się usuwać ciężary, okazało się, iż kilkunastu robotników już nie żyło, a dwudziestu kilku jest mniej lub więcej ciężko poranionych i potłuczonych.

Przybyła pomoc lekarska wielu na miejscu opatrzyła, innych odesłano do szpitala.

Ze świata.

× Kościół św. Marcina w Poznaniu oświetlony będzie gazem.

× Na szczycie Montblancu. *Piccolo* donosi, iż na szczyt Montblanc dostało się w tym roku między innymi towarzystwo złożone z pięciu osób, w którym znajdowali się małżonkowie Rafalscy z poznańskiego. Nazwiska wszystkich przyjętym zwyczajem wyryto na przeznaczony ku temu celowi tablicy.

× W Cieszyńcu spłonął dnia 19-go b. m. jeden z największych przemysłowych zakładów, młyn należący do firmy Jordan i spółka. Straty wynoszą przeszło 100,000 złr.

× Muzeum marek pocztowych, otworzone w Wiedniu na czas trwania wystawy elektrycznej, ściągą niemało ciekawych. *Great attraction* osobliwszego zbioru stanowi szafa oszklona, w której mieszczą się pocztowe marki całego świata, wartości ogółem pół miliona złr. Znajdują się tam nader ciekawe okazy marek „apostoła” Zuchetti, który w roku 1880-ym rozstał się na wszy-

skie strony, wyobrażając sobie, iż za listy płacić nie potrzebuje. Istotnem *unicum* jest fałszowana marka austriacka, która pomimo to długą odbyła po świecie wędrowkę. Wyróżniają się starannem wykończeniem perskie karty korespondencyjne, odbijane w Wiedniu z polecenia szacha.

× Występy Judic w Wiedniu nie dojdą do skutku.

× W Wiener-Neustadt w nocy dnia 20-go b. m. niewiadomy złoczyńca zgruchotał posąg cesarza Franciszka-Józefa. Oburzona ludność miasteczka wyznaczyła nagrodę za wykrycie złoczyńcy.

× Ex-cesarzowa Eugenia sprzedaje willę swoją „Vicentina”, położoną w okolicy Aquilei. Prawdopodobnie nabędzie ją jeden z bankierów medjolańskich.

× Straszliwa zbrodnia popełniona została w dniu 20-ym b. m. w miasteczku Löwenberg, na Szlaku pruskim. Schäfer, 38-letni obywatel ziemski, upoiwszy wodką pięcioro swoich małoletnich dzieci, po kolei zabił je do oddzielnego pokoju i wieszal jedno po drugim na wbitych do ściany hakach. Późem sam się powiesił. Zdołała uciec śmierci tylko najstarsza córeczka wyrodnego ojca. Przyczyna niebywałej zbrodni dotąd niewiadoma.

× W Schweinfurcie pobłogosławionym został dnia 16-go b. m. związek małżeński wice-namiestnika Sudanu, p. Giegler-baszy i panny Elizy Fechner. Trzeba bowiem wiedzieć, iż egipski dygnitarz jest rodowitym szweinfurtaninem. Przed dziesięcioma laty zawędrował on nad Nil jako pomocnik zegarmistrza, a dziś piastuje tam wysoki urząd. Młoda para niezwłocznie po ślubie odjeżdża do krainy mumij i fałszywych proroków.

× Prof. Delgado odkrył w pieczarach w Peniehe szczątki 140 osobników przedhistorycznych, których kości nosiły na sobie wyraźne ślady spaleni i nacięć skal-kówkami. Kręgosłup u każdego w celu wydobycia zeń szpiku był rozszepcony. Odkrycie to potwierdza mniemanie, iż przodkowie portugalczyków byli ludożercami, jak to już zresztą utrzymywał Strabo przed wiekami!

× Otwarcie kolei na górę Glion, w okolicy Montreux, nastąpi w końcu b. m. Dworzec kolei stanie na wysokości 2,300 stóp nad powierzchnią morza.

× Miłość w małżeństwie to czasem monolog, często tercet, a prawie nigdy duet.. powiedział pessimista.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na wyprawę afrykańską.

T. W. z zakładu siodlarskiego rs. 3.

Na szpitalik dziecięcy.

H. R. rs. 1.

Na kościół św. Trójcy na Solcu.

K. G. rs. 3.

— W dniu 23 im sierpnia, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Bronisławy z Kowalskich Przedworskiej, przesyłam rs. 3, dla wyjątkowo biednych według uznania redakcji. *J. P.*

— Szanowny redaktorze! W dniu 19-ym b. m., we wsi Dąbrówka, za rogatką petersburską, urządzono teatr amatorski przez mieszkańców, przebywających na letniem pomieszkaniu, wspólnie z gospodarstwem. Teatr odegrany był przez ich dzieci a dochód z tegoż osiągnięty w kwocie rs. 36, składają za pośrednictwem twego pisma, na rzecz dzieci wysyłanych na kolonie letnie. Z szacunkiem *Letni mieszkaniec Dąbrówki*.

— Od M. N., Z. G. i M. D. rs. 50 na pomnik dla Mickiewicza, jako oznaka szacunku i wdzięczności dla urzędnika sądowego Wł. K.

— Przy niniejszem załączam rs. 1 na pomnik dla Mickiewicza, jako zakład przegrany z panem H. C. Stały prenumerator *W. K.*

— Rs. 1, jako przegrany zakład pomiędzy panami R. i B., przeznaczony na szpital dziecięcy Beronów i Baumanów. *A. S.*

— Znalezioną na skwerze przy ulicy Krakowskie-Przedmieście brzytwę odebrać można za udowodnieniem w kantorze *Kurjera*.

Nekrologja.

+ Ś. p. Antoni **Stanisławski**, zasłużony profesor i członek honorowy Cesarskiego kazańskiego uniwersytetu, znany tłumacz Dantego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w Białej Cerkwi, gdzie we czwartek, dnia 23 sierpnia r. b. odbędzie się pogrzeb. O nabożeństwie mającem się odbyć za spokój jego duszy w Warszawie, przyjaciele i znajomi zostaną w swoim czasie zawiadomieni. —2865—

+ W dniu 22 b. m. przeniosła się do wieczności ś. p. Adelaida z Ortmanów **Grauwunder**, była prywatna nauczycielka, wdowa, w wieku lat 62. W głębokim smutku pozostała siostra i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24 b. m., w piątek, o godzinie 2-iej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —2873—

+ W dniu jutrzejszym, dnia 24 sierpnia, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Tyrchowskich **Thieme**, w ko-

Ściele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru, odbędzie się o godzinie 9-ej zrana żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —2872—

† W dniu 24 sierpnia, w piątek, jako w wigilię imienin ś. p. Ludwika Schrejber, w kościele św. Krzyża, w kaplicy przed Matką Boską, o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się żałobna wetywa, na którą pozostała wdowa z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2866—

† Dnia 24 b. m., w piątek, jako w wigilię imienin ś. p. Ludwika i Ludwiki z Luboradzkiej małżonków Wyczalkowskich, odprawionem będzie nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca, na które pozostali syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —813—

† Dnia 24 b. m., w piątek, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wiktorji z Piotrowskich Chodkowskiej, żony urzędnika b. departamentu rządzącego senatu, odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 10-ej zrana, na które pozostali córka, syn i synowa zapraszają. —2858—

† W drugą rocznicę bolesnej śmierci ukochanej córki Laurji Oborskiej zaprasza stroskana matka przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w piątek, dnia 24 b. m., o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu. —2869—

† Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci, ulica Aleksandra nr 23, odbędzie się msza św. za spój duszy ś. p. Ludwiki z Rosów Feist, na którą zarząd szpitala zaprasza rodzinę i znajomych zmarłej. —816—

† Dnia 25 b. m., w sobotę, o godzinie 8 i pół zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), za spój duszy ś. p. Józefa Borkowskiego, radcę dworu, komisarza ekonomicznego, na które pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych. —2854—

† W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra Trojanowskiego odprawionem będzie w dniu 25 b. m. żałobne nabożeństwo za spój jego duszy w kościele parafialnym łukowskim w Mszczonowie i Kocku, gdzie zakończył życie. —2868—

† W sobotę, dnia 25 b. m., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie 9 i pół zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ludwika Pomianowskiego, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —2828—

† Bolesnym ciosem dotknięty wraz z dziećmi po stracie ś. p. Balbiny z Igielskich Zahrt, składam najserdeczniejsze podziękowanie krewnym, przyjaciołom, kolegom i wszystkim, którzy drogę nam zwłoki w dniu 15 b. m. na wieczny spoczynek odprowadzili. Niech Bóg Najwyższy nagrodi wam tę ulgę, jaką zebraniem się dla oddania ostatniej chrześcijańskiej przysługi przynieśliście zbolełym sercom naszym. —2870— A. Zahrt.

Z Cesarstwa.

Petersburg 21-go sierpnia.—Dzienniki donoszą, że stojące dotąd w Pawłowsku pod Petersburgiem zapasowe szwadrony pułków lejbgwardji grodzieńskiego huzarów i ułanów Jego Cesarzkiej Mości udadzą się do Warszawy do swoich pułków.

Petersburg 21-go sierpnia.—Nowoje wremja, którego wzrok coraz częściej zwracać się zaczyna na politykę zagraniczną, zamieszcza znowu w ostatnim numerze następny artykuł: „Dzienniki austriackie wypełniają całe szpalty rozprawami o politycznym znaczeniu takich faktów, jak podróż księcia czarnogórskiego do Konstantynopola, małżeństwo księżniczki czarnogórskiej z pretendentem do tronu serbskiego, księciem Piotrem Karageorgiewiczem, powrót generała Sobolewa do Bułgarii itp. Przy każdej sposobności nasuwa się ta myśl, że traktat berliński nie nadał trwałego ustroju drobnym państwom półwyspu bałkańskiego. Powtarzając po sto razy jedno i to samo na rozmaite sposoby, wiedeńscy publicyści zapominają zupełnie, że ten niezadawający rezultat był wynikiem wszystkich starań europejskich mocarstw o narody wschodu, a głównie wynikiem błędów dyplomacji austriackiej. Zamiast wejść w porozumienie z Rosją i urządzić sprawę tak, aby wedle możliwości zadość uczynić życzeniu narodów bałkańskich, rozgraniczyć interesy Rosji i Austrii, a co do reszty rzec się wszelkiej opieki, wiedeńscy dyplomaci z jakimś kaprysem zaślepieniem trzymali się wręcz przeciwnej polityki: ani samej Austrii, ani słowianom, ani Rosji nie zrobili nic dobrego, a tyle napuśli na kongresie, że mocarstwa i ludy najwięcej interesowane w pokojowym rozwoju wschodu nie mają powodu być wdzięczni Austrii. Zadowolone były tylko Anglia i Niemcy, w interesie których dyplomacja szkodziła zarówno Rosji, jak i samej Austrii. Naturalnie, że robiło się to bezwiednie, z pełnem przekonaniem, że Austrija odniesie korzyść, a straty spadną tylko na Rosję. W Wiedniu, jak się zdaje, już teraz nie radzą się pod tym względem: niezadowolnienie z traktatu berlińskiego objawia się tam teraz równie o-

stro jak i w Rosji, jeżeli nawet nie ostrzej. A pomimo to wszystko dyplomacja austriacka woli szukać poparcia u mocarstw stojących na stronie od europejskiego Wschodu, niż starać się o porozumienie się z Rosją. Polityka taka fatalnie musi doprowadzić do ciężkich starć, a Austria drogo może przypłacić każde powodzenie. Cóż powiedzą austriacy mężowie stanu, gdy i te drogi opłacone powodzenia staną się dla ich cesarstwa takim samym źródłem nieprzyjemnych i uciążliwych rozezarów, jakim stał się traktat berliński, nad którego ułożeniem pracowali z taką wzorową gorliwością na własną szkodę. Należy jeszcze wziąć na uwagę i to, że polityka odwołująca się do siły oręza stawia na kartę bardzo wiele i doprowadza często do porażek. Na półwyspie bałkańskim austriacy umieli pobudzić przeciwko sobie wszystkie narody, choć zdobyli kilka dogodnych strategicznych i dyplomatycznych pozycji. Ta nienawiść narodowa wszędzie uczuć się daje; pod jej wpływem strasznym jest dla Austrii i rosyjski generał w Bułgarii i zbliżenie księcia czarnogórskiego z sułtanem i pobyt pretendenta serbskiego w Cetynji. W celu przywrócenia równowagi królowi serbskiemu Milanowi oddają nadzwyczajne honory: zapraszają go do Niemiec na coroczne jesienne manewry, gdzie monarcha serbski odbierać będzie honory na równi z członkami najstarszych europejskich dynastji. Bynajmniej nie jesteśmy przeciw takiemu podnoszeniu panującego w słowiańskim narodzie. Jeżeli okoliczności zniewolą rząd serbski do wyrzeczenia się austrofilskiej polityki, głos króla serbskiego będzie miał tem więcej wagi, im wyżej stać on będzie w monarchicznej hierarchji Europy. Tylko o jednej okoliczności zapominać nie należy—o istotnem usposobieniu ludu serbskiego, który nigdy nie zdradzał wszechsłowiańskiej sprawy i nie miał pracować nad oswobodzeniem półwyspu bałkańskiego.”

Moskwa 21-go sierpnia.—Moskowskija wiadomości dowiadują się o przybyciu do Sewastopola na parostatku wojennym „Eriklik” komisji rządowej, złożonej z wojskowych wyższych stopni, której polecono zbadać całe wybrzeże morza Czarnego od Epatorki do Jałty i wyznaczyć miejsca najdogodniejsze dla wylądowania wojsk. Być może, że po zbadaniu wybrzeża nanowem podniesionym zostanie projekt z r. 1875-go, według którego Sewastopol byłby mocno ufortyfikowany.

Ostatnia pocztą

„Kurjera Warszawskiego”.

Zagrzeb 21-go sierpnia.—Ban Chorwacji zarządził ponowne wywieszenie flagi węgierskiej w Nowej Gradysce, gdzie lud takową zdarł przemocą. Raniony podczas tutejszych zaburzeń czeladnik stolarski, Styploszek, zmarł skutkiem ran odniesionych. Pogrzeb odbędzie się jutro o bardzo wczesnej godzinie.

Frohsdorf 21-go sierpnia.—Z milezącą rezygnacją znosi hr. Chambord swój stan okropny. Raz tylko, gdy cierpienia przemogły jego siły, wyrzekł z cicha: „Panie! wybaw mnie!” Dzisiaj na żądanie hrabiego przystąpiła do jego łoża księżna Małgorzata. Z tajonem łkaniem ukłękła i ucałowała dłoń chorego. Po tem milejącem spotkaniu księżna opuściła pokój boleści.

Frohsdorf 21-go sierpnia.—Hrabia Chambord przyjmował dziś komunię. Jutro na życzenie hrabiny nastąpi wystawienie Przenajświętszego Sakramentu.

Berlin 22-go sierpnia.—Półrządowy komunikat, umieszczony na miejscu naczelnem w dzisiejszej Norddeutsche Allgemeine Ztg (telegrafowany nam wczoraj, przyp. red.) opiewa jak następuje: „W Niemczech rzadka stosunkowo, i pobieżnie a przelotnie najczęstszą, zwraca się uwagę na ustawiczną wojnę, jaką we Francji prasa wszystkich stronnictw w najrozmaitszych formach, z najrozmaitszych punktów rozumowania wychodząc, a w gwałtowności i bezwzględności wzajemnie współzawodnicząc przeciw niemieckiemu sąsiadowi prowadzi. Trzeźwy pogląd na rzeczy, właściwy Niemcom, i niski dotąd stopień ich narodowej drażliwości, niełatwo zdołają zrozumieć namiętności, które szukają sobie ujścia w o-wym okresie obelg i podżegań, a od których, o ile śledzimy prasę francuską, żaden właściwie organ, jakiegokolwiek byłby on barwy, choćby na krótki czas uwolnić się nie może. Od czasu do czasu uważałyby wszakże należało za obowiązek, jaki się ma wobec pokoju europejskiego, streścić wrażenie, ja-wobec pokoju europejskiego, wciąż gwałtowno-kie owe napaści w swej rosnącej i wszystkich ści wywrzeć mogą, a które to wrażenie u wszystkich spokojnych obserwatorów nawet we Francji, tam są jeszcze tacy, wyraża myśl, że Francja, dzięki bezmierniej gwałtowności swoich głosicieli odwe-dzięki bezmierniej gwałtowności w własnego narodu i da-tu i dzięki echu, jakie takowi w własnego narodu i da-lej, aż w okrewie usposobionych kołach agitatorów

w Alzacji i Lotaryngji budzą, przedstawia się dziś jako jedyne państwo, które trwale zagraża pokojowi europejskiemu. Razem z tą świadomością narzuca się przekonanie, że stan taki dłużej potrwać nie może, bez poważnego zagrożenia zgodnemu dążeniu wszystkich poważnych polityków, którem jest pokój. Im wyżej bowiem wzdyma się fala namiętności, które rozniecić usiłuje niesumienna agitacja dla swoich celów, tem mniej daje się przewidzieć, czy i jak długo fala ta w łożysku pokoju europejskiego da się jeszcze skutecznie zamknąć. Z pełną słusnością, a ze spotęgowanym naciskiem można tu zastosować przysłowie ludowe, że djabeł, którego się ustawicznie malowało na ścianie, w końcu pojawi się w swej rzeczywistej postaci.”

Paryż 21-go sierpnia.—Ministerstwo marynarki otrzymało dzisiaj depesze od Harmanda, komisarza cywilnego dla Tonkinu, sięgające do d. 13 b. m. Niemna w nich wspomnienia o zwyciężkach wycieczkach pułkownika Badensa. Zdaje się przeto, iż wiadomości Standarda opierały się na fałszywych pogłoskach.

Paryż 21-go sierpnia.—Minister wojny Thibaudin powrócił ze swej podróży inspekcyjnej do wschodnich granic Francji. W pierwszych dniach września udaje się tenże do Lugdunu, aby objechać granicę południową.

Aleksandrja 21-go sierpnia.—W dniu jutrzejszym odchodzi ztąd 300 żandarmów do Suakim, aby przywrócić spój pomiędzy beduinami, którzy podnieśli rokosz w imię fałszywego proroka.

Aleksandrja 21-go sierpnia.—Przybyła tu francuska komisja naukowo-lekarska orzekła, że cholera znajduje się w stanie wygasania i krótko już potrwa. Stan zdrowia w Kairze jest pomyślny.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego”.

Wiedeń 23-go sierpnia.

Artykuł Norddeutsche Allgemeine Zeitung oddziaływał deprymująco na wszystkie giełdy europejskie. France nazywa go prowokacją.

Wiedeń 23-go sierpnia.

W otwartym d. 16-go b. m. sejmie istryjskim w Parenzo wybuchł wczoraj zatarg pomiędzy włoską większością a kroacko-słowiańską mniejszością. Włoscy deputowani przeszkadzali systematycznie mówcom słowiańskim. Ci ostatni opuścili przeto sejm, przesławszy protest do hr. Taafego.

Budapeszt 23-go sierpnia.

W Tynawie ostatniej nocy zburzono pomniki na cmentarzu żydowskim.

Paryż 23-go sierpnia.

Dzisiejsze dzienniki angielskie ogłaszają depeszę z Hanoi z dnia 17-go b. m., która donosi, że kolumna francuska, maszerująca przeciw obozowi anamitan pod Sontay, zmuszoną była cofnąć się po żywym spotkaniu pod Phubaii, powróciła jednak nazajutrz i zajęła miasto.

Aleksandrja 23-go sierpnia.

Na cholere zmarło tu do wczoraj zrana 37 osób, w innych miejscowościach Egiptu 197.

Kair 23-go sierpnia.

Od wtorku rano do środy rano zmarło na cholere ogółem 132 osób, w tej liczbie jedna tylko w Kairze.

Petersburg 23-go sierpnia.

Komisja w ministerstwie komunikacyj, roztrząsająca projekt ustawy dla dróg żelaznych, opracowaną przez komisję hr. Baranowa, wydała opinię, iż wprowadzenie ogólnej dla wszystkich kolei ustawy jest w tej chwili niemożliwe. Komisja odrzuciła też projekt organizacji wyższej rady kolejowej, motywując swoje zdanie tem, iż podobna rada jeszcze bardziej rozluźniłaby i tak słaby dziś wpływ rządu na przedsiębiorstwa dróg żelaznych.

GIEŁDA.

Dnia 23-go sierpnia roku 1883-go.

Wobec wczorajszych notowań urzędowych 201.75, oraz wiadomości z zebrań przedgiełdowych, które opiewały na 201.75 w żądaniu, a nawet na 201.50 — spodziewać się należało podwyżki kursów walut obcych i mocniejszego usposobienia.

Tymczasem ze strony jednego z bankierów okazała się silna podaż marek i funtów szterlingów, która spowodowała powstrzymanie tego kierunku i

zwrot przeciwny. Wskutek tego płacono za walutę niemiecką więcej, niżby należało.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 49.75, o 2 1/2 kop. niżej niż wczoraj. Obrótów jednak nie dokonano. Krótkoterminowe sprzedawane z początku tylko po 49.65 spadły później do 49.62 1/2 i znów ku końcowi pierwotną cenę osiągały—przy żądaniu 49.67 1/2, również o 2 1/2 kop. niższem.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowe weksle 49.55 do 49.65, stosownie do chwili i dobroci papieru. Krótkoterminowe nie obracano.

Funt sterlingi w wekslach krótkoterminowych na Londyn po 10.07 1/2, 10.08 i w końcu do 10.09 kupowano. Żądano 10.10 jak wczoraj.

Na Paryż za 100 fr. nieco drożej — 40.30 żądano, płacono też 40.20 i 40.22 1/2, również do 5 kop. drożej niż wczoraj.

Na Wiedeń żądania bez zmiany 85.20, lecz wyżej płacono. 84.95 dawano z początku jak wczoraj, później zaś 85.05.

Listy likwidacyjne i pożyczka wschodnia notowane tylko nominalnie w żądaniu. Pierwsza bezzmienne 89 za większe i 88.90 za mniejsze, druga taniej 92.40.

Listy zastawne ziemskie wstrzymane w ruchu ku niższej, notowane były jak wczoraj, a nawet trochę wyżej. Serja I-a 100, 99.95 i 99.90 w żądaniu. Za A 99.70 płacono. Serji II-ej nie dotykano. Serja III-a bez różnicy odcinków 99.60 w żądaniu, po 99.30 płacono.

Miejskie serji I-ej 96 — jak wczoraj, serji II-ej 93.60, o 10 kop. wyżej, III-ej 93 — o 25 kop. niżej i IV-ej 92.90, o 10 kop. niżej niż wczoraj w żądaniu. Płacono za serji II-ej 93.40, za III-ej 92.90.

Lódzkie ciągle dobrze i jednakowo, 86, 85.75 i 85.25 w żądaniu.

Z akcyj za hermanowskie 320, za lyszkowickie 300 ofiarowywano bez sprzedających.

Godzina 12 1/2. Uspokojenie wyczekujące. Za weksle długoterminowe na Berlin 49.72 1/2 płacono. J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 23-go sierpnia 1883-go roku.

Tak stare, jak i nowe żyto w silnym dowozie. Dowozy te 1,000 korey żyta i 900 korey pszenicy wynoszące, tembardziej za silne uważać należy, iż pora obecna —

kilka dni pogodnych — które dla dokończenia zbiorów spożytkować trzeba, nie jest wcale dla dostawy na targi przyjazna.

Chęć kupna jest dosyć znaczna. Wobec jednak wysokich żądań i upornego trzymania się przy nich ze strony posiadaczy, tranzakcje idą dość ociężale i wstrzemięźliwie.

Zakupy ciągle tylko na konsumpcję miejscową, na wywóz się bowiem nie opłacają.

Za pszenice wyborową do 10 rs. 10 kop. za korzec płacono, za średnią 8 rs. 80 kop. do 9 rs. 15 kop., wileńskie ziarno od 8 rs. 15 kop. do 8 rs. 25 kop. za korzec sprzedawane.

Żyto wyborowe 6 rs. 75 kop. do 7 rs. za korzec, średnie 6 rs. 45 kop. do 6 rs. 65 kop. — zawsze więc cokolwiek taniej niż w tygodniu minionym.

Owsa dostawiono osiá blisko 150 korey. Ziarno to jednak przeważnie mokre, wysokich cen nie osiąga. Płać 3 rs. 50 do 3 rs. 75 kop.

Dowóz siana i słomy nieznaczny. Ceny niezmienione. J. Wł.

Sprawozdanie o handlu skórami.

Handel skórami w obecnej chwili w nieco gorszym znajduje się warunkach. Dla sprzedaży skór wyprawnych wpłynęła też na obniżkę cen skór surowych.

Na żywym bydłęciu płacono na targu praskim rs. 7 do rs. 15 kop. 50 za sztukę.

Na wagę również skóry staniały o 1/2 do 3/4 kop. na funcie. I tak: płacono za 1 funt skóry w sztukach ogólnej wagi 60 do 65 funtów — 14 1/2 — 14 1/4 kop., w sztukach 65 do 70 funtowych 15 — 14 1/4 kop., w sztukach 70 — 75 funtowych 15 1/2 — 15 1/4 itd. Mowa tu o skórkach nieoczyszczonych z rogami.

Skóry oczyszczone bez rogów o 3/4 kop. na funcie drożej od nieoczyszczonych: za funt w sztuce wagi 60 — 65 f. — 15 1/4 do 15 kop. itd. z przyrostem 1/2 kop. na funcie.

Skórki cielęce prowincjonalne — warszawskich już niema — spadają w cenę, a jakkolwiek żądają jeszcze za wyborowe gatunki do 25 rs. 50 kop., ale chętnie oddawanoby je i taniej, gdyby się kupiec znalazł.

Spodziewana jest jeszcze większa obniżka ceny z powodu, iż za granicą, jak również i na jarmarkach w Cesarstwie, a mianowicie w Niżnym Nowogrodzie, ceny również znacznie spadają. J. Wł.

WYKAZ DEPEZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 22-im sierpnia roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Muzozeka 62, Podoski, — Fabryka mebli, Bernard Czernia, — Erywańska nr 5, Kirybskiemu, — Maria

Glückssohn. — Nowy-Swiat nr 68, mieszk. nr 9, Schumann, — Moses Frenkel, — Schöfrucht, Pawia nr 4, — Zynger, Grzybow nr 50, — Rainhold, Dzika, — Izidor Silbermann, — Wolf Blumann, — Wazka-Miła, Szejersohn, — Gęsia 21, Abram Stryk dla Berka Berkermann, — Grzybowska 10, Perelmann.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Halka”. Jutro: „Sąsiedzi”. — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Pierścień rodzinny”. Jutro: „Dzwony kornewilskie”.

DOLINA SZWAJCARSKA.

W niedzielę, dnia 26-go sierpnia 1883 r. Wielki koncert orkiestry warszawskiej pod dyрекcją Adolfa Sonnenfelda.

w połączeniu z orkiestrą 1. g. grodzieńskiego pułku huzarów, pod dyрекcją p. Klauzińskiego; na zakończenie spalony zostanie Wielki, wspaniały brylantowy *Fajerwerk*, urządzonej przez pyrotechnika warszawskiego p. M. Kollera, oraz iluminacja ogrodu przeszło 1000 chińskimi latarniami. Początek o godzinie 5-tej. Koniec o g. 10-ej wieczór. (2874)

— **Juljan Krzycki**, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy i przeniósł kancelarię na ulicę **Nowy-Swiat nr 18** (róg alei Jerozolimskich), mieszkania nr 27. — 807 —

815) **Dr Henryk Stankiewicz** (spec. choroby weneryczne i skórne) mieszka obecnie przy ulicy Nowy-Swiat nr 7. Przyjmuje chorych, jak dotychczas, od godziny 10-tej do 12-tej rano i od 4-tej do 7-ej po południu. W lecznicy (plac Teatralny nr 7) przyjmuje codziennie od godziny 1-ej do 2-ej.

2867 **Dentysta Wład. Zieliński** powrócił z zagranicy (z wycieczki naukowej). Senatorska 2, róg Miodowej.

— **Dr J. Przybylski**, Nowy-Swiat nr 28. **Choroby oczne.** — 2864 —

— **Dr Wł. Wyszynski**, właściciel zakładu kefirowego, powróciwszy z wód, przyjmuje chorych z wewnętrznymi chorobami, od g. 9 — 10 zrana i od 4 — 6 po poł. Jerozolimskie aleje nr 9. (2847)

Proces Tisza-Eslarski.

opis dokładny rozpraw sądowych, odbytych w Sądzie nieregularnym, od d. 19 Czerwca do 3 Sierpnia r. b.

Według urzędowych stenogramów i sprawozdań, ułożył **S. P.**

Nabyć można w Redakcji „Israelity”, ul. Zielna nr 18, oraz we wszystkich księgarniach.

Cena egz. kop. 50, z przesyłką w opasce kop. 55. 2287

Są do nabycia w znaczniejszych księgarniach

WYPISY POLSKIE

ulożone przez **Antonia Bądzkiewicza**. Część niższa, k. 70, w oprawie k. 80. 3369

Wydawnictwo Gazety Lekarskiej
Wyszła z druku nakładem Gazety Lekarskiej

PHARMAKOLOGJA

profesorów **Nothnagela** i **Rossbacha**, tłumaczenie z 4 wydania niemieckiego. Cena dzieła wynosi rs. 6, z przesyłką rs. 6 k. 50. Nabywać takowe można w Redakcji **Gazety Lekarskiej**, **Marszałkowska nr 45**, oraz we wszystkich redakcjach warszawskich czasopism lekarskich. 1931

Majątek ziemski

żądany jest do kupna lub zamiany na dom, w środku miasta położony. Wiadom. Dzieln. nr 14, mieszk. 10. 3365

APRETERZY

zdolni, potrzebni są zaraz do fabryki kapeluszy słomkowych, ulica Dzieln. nr 7a. 3374

Ważna Wiadomość dla Fabrykantów, potrzebujących **mułku** do odlewów żelaznych lub mosiężnych, który można natychmiast załatwić, z powodu kopania fundamentów, przy ulicy Żelaznej i Lesznej nr 43. 3376

FABRYKA PARASOLI i TOKARSTWA

Henryka Kieffer, przeniesioną została z dniem 8 Lipca r. b. z ul. Podwał na ul. **Białołęcką nr 4**, drugi dom od Senatorskiej. Poleca swoje wyroby, a także przyjmuje wszelką reperację, parasoli, wachlarzy, lornetek i tym podobnych rzeczy. 3310

Dla osób cierpiących na piersi

EAU de PINS.

Płyn ten otrzymany z igiel Sosny Węgierskiej, posiada nader miły zapach a rozpylony w mieszkaniu wydatnie balsamiczną woń drzew iglastych. Jest to jedyny środek mogący służyć do odświeżania powietrza i niszczenia miazmatycznych zarodków.

Główna sprzedaż oryginalnej **EAU de PINS** w aptekach: pp. **M. Barcza**, **Marszałkowska nr 18**; **D. T. Heinrich**, **plac Teatralny**. W składach: pp. **Spieß i Syn**, **Senatorska nr 5**; **Mrozowski**, **Miodowa 8**; **W. Laboratorium W. Russyana**, **Bracka 2**.

—2233—

POKÓJ UMEBLOWANY

z przedpokojem, w hotelu **Angielskim**, do wynajęcia. — Wiadomość w tymże hotelu w magazynie rękawiczniczym **M. Wierzbowskiej**. 2294

Duży SKLEP

z 2-ma wystawowymi oknami, w najruchliwszym punkcie miasta, jest do odstąpienia. Uprasza się o składanie ofert z wymienieniem na jaki interes w Kantorz Kurjera pod lit. L. M. N.

Bardzo ważna wiadomość dla kwiaciarek, magazynów miod, kapeluszników itd., pierwsza krajowa **fabryka sznelek** jedwabnych. — Będąc dłuższy czas we Francji widząc ogromne sumy przysyłane dla zakupu sznelek, zamierzam przyswoić tę gałąź przemysłu i w tym celu otworzyłem fabrykę sznelek, Gęsia 4, spodziewam się że Sz. Publiczność, zaszczepi mnie zaufaniem. Wszelkie gatunki sznelek, niestępujące zagranicą o 50% taniej. Sprzedaż w sklepie na **Nalewkach nr 12**. — **S.D. Wiener**. 2281

Do pp. Adwokatów.

Uprzejmie uprasza się o łaskawe piśmienne zawiadomienie **Jacenta Garyńskiego**, aleja **Belwederska nr 2**, w Warszawie, o sprawie **Marjanny Stawowskiej**, w przedmiocie odbioru spadku. 3368



ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że po śmierci męża mego s. p. **Jana Bernhard**, Patentowaną **Fabrykę Gorsetów** egzystującą od lat kilkudziesięciu przy ulicy **Miodowej nr 2**, drugie wejście od ulicy **Podwał** (pałac dawniej **Dymańskich**), prowadzić będę nadal pod tą samą firmą i w tymże miejscu. Spodziewam się że Szanowna Publiczność raczy łaskawie zaszczepić swymi względami i zaufaniem, a z mej strony dołożę wszelkich starań, ażeby godnie odpowiedzieć Jej zaufaniu.

2179

Fryderyka Bernhard.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Chajma Rzepkowicza,

właściciela fabryki w **Ozorkowie**, na mocy 502 art. kodeksu handlowego, wzywa wierzycieli masy upadłości **Chajma Rzepkowicza**, żeby stawili się przed podpisanym syndykiem, zamieszkałym w mieście **Kaliszu** w przeciągu dni 40, poczynając od 15 (27) Sierpnia r. b., z tytułem swoich wierzytelności, które składane za podpisem **Sędziego Komisarsza**, będą sprawdzane według artykułów 501—513 K. H. Niestawienie do niniejszego wezwania pociągnie za sobą następstwa przewidziane w art. 510 K. H. — **Kalisz 8 (20) Sierpnia 1883 r.** **Juljan Sobolewski**, adwokat przysięgły, **Mariańska**, dom **Rozena**, na przeciw hotelu **Berlińskiego**. 2283

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

bogato rzeźbiony, to jest 6 krzesel, 2 fotela kanapa, stół i lustro konsolowe, wszystko surowo orzechowe, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość **Świętokrzyska 17**, mieszk. 3. 3375

SZŁAZKA FABRYKA SZRUB I MUTER

z powodu słabości właściciela zamierza zaraz sprzedać tylko urządzenia za nieznaczną zapłatę. **Wrocław, Berlinerstrasse 40**. 2264

Potrzebni są chłopey do nauki puszkarskiej w Jachimek, № 12 Krakow.-Przedm. **Raktykant** gospodarczy, posiadający świadectwa, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod lit. D. K. 12517

Włody człowiek pracujący w jednym z najlepszych domów handlowych, z ładnym charakterem pisma, uprasza o jakiekolwiek zajęcie w godzinach wieczornych. Łaskawe oferty sub. J. C. w kantorze tegoż pisma.

Aszynista - mechanik, uzdolniony, przytem słusarz agronomiczny, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość w kiosku na placu Teatralnym. 12458

Potrzebny jest uczeń do zakładu tapicerskiego. Ulica Miodowa № 4. 12780

Panny potrzebne są do pracowni sukien i okryć damskich M. Sangarskiej. Aleksandra № 6, mieszk. 6, 1-e piętro. 12785

Potrzebne są do wykończania stanioków podręczne i do nauki. Ulica Dzika № 3 nowy. A. Kucharska. 12786

Panna do szycia na maszynie Singera potrzebna jest do zakładu pościeli. Ul. Czyżysta. S. Wrotnowski. 12789

Osoba młoda, obeznana z interesem kucpim, pragnie przyjąć miejsce kasjerki lub zarządzającej magazynem. Oferty prosi składać w kantorze Kur. Warszawskiego pod literami K. E. 12794

Potrzebny jest zaraz uczeń do cukierni K. Günath, Nowolipki № 3. 12782

Potrzebny jest uczeń do zakładu felezerckiego, ul. Marszałkowska № 37. 12800

Potrzebna jest panna do szycia bielizny na maszynie Whelera i Wilsona. Wspólna № 11, róg Kruczej, mieszk. № 8. 12819

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania: gazomierz 3-płomieniowy, żyrandol 5-płomieniowy, kredens jesionowy z bufetem, biurko antyk grający, billard z 10-ma billami. Chłodna № 23, w składzie wódek. 12147

Pianina, fortepiany sześć-szypce, najnowszej konstrukcji i używane do sprzedania w fabryce fortepianów, Karwowski i Syn. Nowolipie 16, reperacje, strojenia przyjmuje. 12152

Mebie ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 12630

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania meble i różne sprzęty gospodarskie. Do obejrzenia: Elekoralna 16, u Berga, rano od godziny 10-1. 1724

Garnitur używany mebli mahoniowych, szabowanych, krytych rypsem, jest do sprzedania za cenę przystępną, przy ulicy Elekoralnej № 2, szwajcar wskazuje. 12500

2 komody jesionowe są do sprzedania: jedna nowa, druga używana, cena przystępna. Ulica Łucka № 4, mieszkanka 3. 12593

Do sprzedania pianino zagranicznej fabryki, mało używane, sukna dla pani młodej i złota bransoletka, wszystko za bardzo przystępną cenę. Marszałkowska № 34, mieszk. № 22, rano do 11 i od 2 do 5, po południu. 12698

Do sprzedania: dom, fortepian i 6 krzesel. Wileza 13a, mieszkanka 9. 12651

Fortepian wiedeński, garnitur mebli angielskich, umywalka, portjery, tanio sprzedam. Marszałkowska 65, m. 15, od g. 2-6.

Mebie do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskazuje. 12514

Mebie bardzo gustowne z 5-ciu pokoi, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania za przystępną cenę. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, m. 30. 12561

Mebie ozdobne z kilku pokoi, do sprzedania bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskazuje. 12571

Fortepian za rs. 45 do sprzedania, oraz takowe kupuje. Marszałkowska 48, magazyn mebli. 12227

Mebli garnitur francuski, prawie nowy jest do sprzedania za rs. 100, lampa rs. 5. Ul. Królewska № 13, mieszkanka 6. 12424

Do sprzedania obraz olejny, (nabyty przez Tow. Z. S. P. do rozlosowania za rs. 225), zostawiony za 125 rs. — Tamże są i inne po niskich cenach, oraz zegary antyki. Elekoralna 29, prawa oficyna, 2-e piętro, m. 16, zastać można o 10 godz. 12734

Fortepian mało używany pierwszorzędnej fabryki, lustra, garnitur salonowy, jedwabny; garnitur gabinetowy i debowy rzeźbiony, aksamiitny; kredens, stół, krzesła, szafa debowa rozbitana, do bielizny, orzechowa do ubrania; łóżka rzeźbione, toaleta, umywalka, otomanka, biurko wielkie, szeslong, stoliki i krzeselka fantazyjne etc., oraz komuny, franki, dywan, żyrandol, lampy, kanleabry są do sprzedania. Sienna 3, mieszkanka 4. 12777

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble, lustra i różne sprzęty pokojowe. Obejrzeć można od godziny 10 rano do 5 wieczorem, w cytadeli w mieszkaniu kapitana artylerji Tatiszew. 12629

Mebie do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5-y dom, m. 15. 12688

Kto ma pianino używane do sprzedania nie drogo, raczy nadesłać adres na ul. Freta pod № 1 do W. Szmajkowskiej. 12657

Mebie do sprzedania: garnitur orzechowy, szafy rozbitane, komoda, garnitur francuski, kredens, stół jadalny, tremo, szeslong, stoliki do kart, lustra, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, umywalka, regulator, dywany, franki. Twarda № 6, w pałacyku na lewo, przy ogródku, loka u 41. 12511

Żyrandol zupełnie nowy, elegancki, o 5-u płomieniach do gazu, jest do sprzedania w cukierni Foppa, róg ulicy Senatorskiej i Podwala. 12829

Biurko antyk z bronzami do sprzedania. Ul. Hoża № 14 lit. A, mieszk. 14. 12835

Fortepiany nowe i używane w różnych cenach, tanie, pozostawiono do sprzedania fortepian w zupełnie dobrym stanie, zdolny do nauki, za cenę rubli 90, wszelkie reperacje i strojenia przyjmuje fab. T. Bierackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskich. 12815

Są do zbycia historyczne dzieła, za niską cenę i wiołoneczka. Ul. Aleksandra № 6, mieszkanka 15. 12834

Do sprzedania: kije ozdobne do franki 3, 4 rolety, dywan, umywalka i sukna popielata nowa. Wileza 17D, m. 8. 1729

Za bezcen! Postument na 12 kapeluszy, metalowy rozsuwany, (parzyki) doskonały do wystawy magazynowej, oraz 50 postumentów kapeluszy drewnianych, ładnie toczonych, różnej wysokości, jest do sprzedania w magazynie Fijałkowskich. Senatorska 18, w podwórzu. 1732

Do sprzedania dwa lustra, w bardzo dobrym stanie, widzieć można każdodziennie, od 10 rano do 4 po południu. Wiadomość w warszawskiej szkole junkrów. 12783

Mebie do sprzedania: dwa garnitury kryte, portjery z kilku pokoi, franki z gżemami, z jadalni umeblowanie, debowe rzeźbione, szafa orzechowa, szafka do bielizny, komoda, łóżko ozdobne orzechowe, małe żelazne, szafki nocne, umywalka, biurko, biblioteka rzeźbiona, stolicek do robót damskich, bardzo misternie roboty, szeslong do buduaru kobiecego fantazyjny, jedwabiem kryty, szeslong duży, otomana otwierana, krzeselka czarne, lampy dwie, dywanów kilka i serwet. Bracka № 12, drugi dom od rogu Chmielnej, stróż wskazuje, od 10 do 8 wieczór. 12825

Garnitur mebli mahoniowych za rs. 35 do sprzedania; tamże biurko mekkie rs. 18. — Widok róg Brackiej, u tapicera. 12792

Do sprzedania: 2 szafy orzechowe i 2 łóżka jesionowe na orzech. Na rogu Żródlowej № 1, obok Zjazdu. 12813

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino zupełnie nowe. Śliska № 1, m. 4.

Pianino do wynajęcia. Wileza № 17, róg Marszałkowskiej, mieszkanka 11. 12821

Interesa handl. i majątk.

Z powodu interesów rodzinnych jest do odstąpienia sklep, z norymberszczyzną i dystrybucją, na korzystnych warunkach, na Nowej Pradze, przy ulicy Nowo-Pragskiej № 71, w domu p. Tonna, wiadomość na miejscu. 12652

Sklep mydlarski jest do sprzedania. Ulica Wileza № 17, od Marszałkowskiej sklep. 12766

P.s. 5.000 potrzeba, na pierwszy numer hipoteki. Nowogrodzka 13, u doktora, od godziny 3-6. 12766

Do interesu handlowego b. korzystnego, potrzebny jest zaraz wspólnik, z kapitałem od 1.500 do 2.000 rs., gwarancja kapitału zupełna. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. H. S. 12713

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania restauracja, z całym urządzeniem i billardem, komorne bardzo tanie i rs. 1.000 do ulokowania, na hypotekę domu murowanego lub drewnianego. Wiadomość na Freta № 5, lokalu 8. 12671

Z powodu słabości zdrowia są do sprzedania za przystępną cenę magle. Ulica Senatorska № 20. 1712

Sklep mydła i nafty do sprzedania tanio. Tamka № 36. 12680

P.s. 1.500 potrzebne są na hypotekę domu w pierwszej połowie wartości na spłatę takiejże sumy, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: ul. Żelazna № 35, u właścicieli domu. 12674

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Żelazna № 37. 12608

Sklep wiktuałów dobrze procentujący do sprzedania z powodu słabości żony. Ulica Chłodna № 6. 12662

Dom parterowy wraz z piekarnią, przynosiący 10% dochodu, przy jednej z przynajmniej ulic do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1707

Plac do sprzedania na Pradze zaraz za rogatką Wileńską, łokci 3,219. Wiadomość: Nowolipie № 2441, u Lucjana Brzoski. 12655

Pawarja wraz z kawiarnią, z całym urządzeniem, do sprzedania z powodu wyjazdu, ulica Dzika № 37, wiadomość na miejscu.

Dystrybucja jest do odstąpienia zaraz na jednej z ludniejszych ulic. Wiadomość przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4, dom p. Hordliczka w dystrybucji. 11955

Sklep dystrybucyjny spożywczy pod filarami teatralnymi do odstąpienia. 12477

Do sprzedania całe urządzenie ze sklepu spożywczego, ze wszelkimi rekwiizytami. Wiadomość: Praga № 153a, ulica Żabkowska, u właściciela domu, od 12 do 4 po południu.

Z powodu zmiany interesów, jest sklepik do sprzedania, czyli handel wiktuałów, przy ulicy Dzielnej № 15, osoba nabywająca nie zawiedzie się z pewnością, gdyż targu każdego dziennie jest od 15 do 20 rs. 12687

Dystrybucja do odstąpienia wraz z mieszkaniem, w dobrym punkcie, przy stacji tramwajowej. Twarda 20. 12712

Jest do odstąpienia sklep spożywczo-dystrybucyjny i materiałów piśmiennych, z mieszkaniem obszernym. Królewska № 21.

P.s. 7.000 do ulokowania na hypotekę, u Advokata Hoffmana, Świętojerska № 10.

Sklep rękawicznicy do sprzedania z powodu śmierci właściciela, z urządzeniem, towarami lub bez, oraz 2 maszyny do szycia rękawiczek, dubeltówka z wszelkimi przyborami, rewolwer i różne inne rzeczy i zupełna wyprzedaż towarów. Wiadomość w sklepie Wąska Freta № 25. 12568

Jedynie z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją, przynoszący przyzwoite utrzymanie rodziny. Koźia № 10, obok hotelu Saskiego. 12575

Dystrybucja z norymberszczyzną, egzystująca od lat 50, jest do sprzedania każdego czasu. Piwna № 26. 12577

Z powodu wyjazdu są do sprzedania magle w dobrym stanie, za cenę przystępną. Ulica Żelazna № 5. 12822

Sklep dystrybucyjny z magazynem miod do odstąpienia za rs. 150, z towarami i urządzeniem. Elekoralna № 45 bez litery. 12828

Polwark włók 26 z lasem, dobrze urządzony, na sprzedaż, bez pośrednictwa. Wiadomość: Podwał № 3, mieszk. 20. 12781

Magle do sprzedania w dobrym punkcie przy ulicy Dzikiej № 8. 12793

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie z przyczyny objęcia majątku rodzinnego. Wiadomość na miejscu przy ulicy Kapitulnej № 5. 12799

2 magle są do sprzedania przy ul. Krakowskiej-Przedmieście № 79. 12802

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Pańska № 3. 12803

Sklepek wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Chmielna № 6. 12816

Jest do sprzedania sklep wiktuałów w każdym czasie z powodu słabości właściciela. Ulica Pańska, róg Wroniej № 1. 12818

Ogród owocowy i warzywny, cztery morów objętości, przy szosie radomskiej, ośm wiorst od rogatki Jerozolimskiej położony, w okolicy oparkaniowej, wraz z mieszkaniem jest do wydzierżawienia na lat kilka, od dnia 1 Października r. b. Bliższa wiadomość: ulica Erywańska № 7, u właściciela domu.

Interes bardzo korzystny, do sprzedania z powodu otrzymania posady na prowincji. Wiadomość w kiosku, wprost domu Roelzera, ulica Krakowskie-Przedmieście. 12801

Sklep spożywczy z dystrybucją, w dobrym miejscu, z dogodnymi warunkami komornego, jest do sprzedania zaraz, z powodu wyjazdu. Wiadomość w kiosku, róg Długiej i Bielańskiej. 12779

Z kapitałem rubli 100 poszukuje właścicielki do magazynu strojów. Osoba ta może się przytem specjalnie wyuczyć strojów i sukien i może mieć dostatek utrzymanie. Prózna № 4. 12820

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu wyjazdu, ze sprzętami domowymi i kuchennymi lub bez takowych. Wiadomość przy ulicy Tamka 9. 12838

Sklep wiktuałów z dystrybucją, zdolny na restaurację, cukiernię, bawarię i t. p., mieszkanie od frontu, 2 pokoje i kuchnia, przy sklepie wystawa. Może być zdolny na handel wędlin, w dodaniu komorka i piwnica. — Tamże wózek i waga decymalna do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: Krucza 19, w tymże handlu. 12830

Piekarnia jest do sprzedania z całym urządzeniem i z gospodarstwem, w dobrym stanie. Wiadomość ulica Tamka № 7, m. 13.

Dystrybucja z materiałami piśmiennymi i norymberszczyzną, w sklepie z dużym oknem wystawowym i mieszkaniem, tanio do sprzedania. Kapitulna № 3. 1680

Lożka i e.

Pokój ze wspólnym przedpokojem, na 1-m piętrze, z opalem, a może być i z obiadem, dla kobiety przyzwoitej, do wynajęcia w każdym czasie. Ogrodowa 17, mieszk. 6. 12673

Do wynajęcia od 1-go Października 3 pokoje i kuchnia i 1 pokój kawalerski. Ulica Niecała № 5. 12741

2 pokoje z osobnymi wchodami są do odstąpienia każdego czasu, na rok najęć można. Wiadomość w sklepie lamp W. Zajczkowskiego, Krakowskie-Przedmieście, wprost Czystej. 12745

5 pokoi zaraz lub od Października do odstąpienia, wraz z odstąpieniem całkowitego umeblowania takowych. Sienna 3, m. 4. 12778

Przy Placu Teatralnym № 7, do wynajęcia zaraz lub od 1 Października, na parterze 6 pokoi, przedpokój, spiżarnia, piwnica i t. d. na kantor, biuro, lub inny przemysłowy interes; na 3-ciem piętrze 7 pokoi, przedpokój, kuchnia ze zlewem i wodociągiem, spiżarnia, zachowanko, piwnica, góra wspólna i t. d., oraz dwa miejsca na wystawki. Wiadomość u rzadcy domu. 12271

Mieszkania od Ś-go Michała do wynajęcia. Jedno z trzech wielkich i trzech mniejszych pokoiów, z przynależnościami za rs. 480. Dwa mniejsze, po trzy pokoje z kuchnią po rs. 300 i jedno kawalerskie z dwóch widnych pokoiów po rs. 12 miesięcznie, przy ulicy Marjensztadt № 2, bliższa wiadomość w kasie łazienek Kurtza. 12702

Kawalerskie mieszkania z opalem, usługą, od 13 rs. miesięcznie, dom Granzowa, Królewska 10. 12795

Nowo-Próżna 4, od św. Michała dwa lożka z dwóch pokoiów, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem i zlewem, jeden sklep.

Królewska 37, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia od św. Michała, 3 pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia, 4 sklepy i jedna duża suteryna od każdego czasu. 12810

6 pokoi z komfortem, dwoma balkonami i wszelkimi wygodami, zaraz lub od Października. Wileza № 15a. 12807

Teatr „Nowe Tivoli“ do wynajęcia. Wiadomość na miejscu: Królewska 37. 12808

Od 1-go Października do wynajęcia pokoje frontowe umeblowane, za bardzo niską cenę. Smolna 7, u stróża, albo mieszk. 8. 12827

Umieszczenie dla osoby płci żeńskiej. Elekoralna № 17, mieszkanka 7. 12832

Do wynajęcia 4 pokoje rs. 430, zaraz lub od kwartału; 5 pokoi 490, od kwartału, wodociągi i zlewy. Ulica Ciepla № 1. 12824

Pokój kawalerski przy rodzinie do wynajęcia w każdym czasie, może być z meblami. Mokotowska № 12, mieszk. 12. 12831

Doniesienia rozmaite.

Fabryka knifrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 680

Do Wiednia. Osobom pragnącym zwiedzić wystawę elektryczną, przystem poznać miasto, okolice i życie wiedeńskie, gotów jest towarzyszyć oraz załatwiać ich interesy młodzieńcze dobrze wychowani. Reflektanci zechcą się zgłosić do magazynu Karchowskiego, Niecała № 12a. 12784

Włosa przyjmuje się do prania i przerobienia na watę, w fabryce waty. Nowy-Swiat № 68. — Karol Kretschmer. 12089

Stolarz, który pracował w największych zakładach zagranicznych i warszawskich, przyjmuje restaurowanie antyków, odpolutowanie i reperacje mebli, oraz wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa. Ulica Warecka № 2, prawa oficyna. 12697

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Swiat № 70, mieszkanka № 14.

Potrzebna jest budowla drewniana zdolna na magazyn, do przedstawienia, przynajmniej mająca łokci 25 długości i 15 szerokości. Wiadomość: Zielna 34. 12653

Łamka młoda, ze świeżym pokarmem. Ul. Stare-Miasto № 28, mieszkanka 6. 12716

Łamka młoda, wiejska, bez długu, u akuszerki. Świętokrzyska № 8, m. 5. 12683

Zaginął pies rocznik, maści szarej, mordy czarna, kto odprowadzi pod № 71754p na Marszałkowską, otrzyma nagrodę. 12762

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę wyżej czystej rasy ceter, czarny, w drugim polu, dobrze ułożony. Wiadomość: ulica Wronia № 9 nowy, u rzadcy domu. 12670

Jest do zbycia wyżej ponter, półroczny. Ul. Krakowskie-Przedmieście 48, w ogrodzie.

Do sprzedania młode wyżły. Włodzimierska № 14, u stróża. 12658